BIBLIOTEKA
CZYTAJ!

Dzisiejszy numer składa się z 24 stron, a mianowicie: [illegible] „Republiki"
wraz z „Dodatkiem Literacko-Naukowym", oraz 8 stron „Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 27-go LUTEGO 1927 R. | CENA NUMERU GROSZY. | 57

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43. 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Porozumienie polsko-litewskie?

Premjer litewski Waldemaras twierdzi, że nie będzie unikał rokowań z Polską.

Ryga, 26 lutego

Na szczególne podkreślenie zasługuje ten ustęp w deklaracji rządowej, złożonej przez Waldemarasa sejmowi kowieńskiemu, w którym jest mowa o pacyfikacji Wschodu i stosunkach polsko-litewskich.

Waldemaras oświadczył, że w celu pacyfikacji wschodniej Europy konieczna jest neutralność Finlandji, Estonji, Łotwy i Litwy, zabezpieczona przez wielkie mocarstwa.

Następnie wyraził przekonanie, że przyjdzie chwila, w której nad Wilnem powiewać będą sztandary litewskie. Przygotowując się do osiągnięcia tego celu, Litwa nie przeoczy żadnej okazji, i dlatego nie będzie unikała rokowań z Polską, dotyczących realizacji zasadniczego programu politycznego Litwy.

***

Berlin, 26 lutego

„Berliner Tageblatt" donosi z Rygi, że rokowania polsko - litewskie z udziałem Anglji zostały zakończone pomyślnie.

Sprawa Wilna, według tejże informacji, została rozstrzygnięta w ten sposób, że Polska uznała teoretyczną przynależność Wilna do Litwy, natomiast Litwa zgodziła się na wojskową polską okupację Wilna, aż do chwili, kiedy Rosja przestanie być niebezpieczna dla swoich zachodnich sąsiadów.

***

Wiadomość ta jest całkowicie kłamliwa, przyczem kłamstwo ma wyraźnie na celu utrudnienie jakiegokolwiek porozumienia polsko - litewskiego.

Poza sprawą Wilna, która nie dojrzała jeszcze do dyskusji polsko-litewskiej gwałtowna pilna konieczność domaga się od obydwu narodów uregulowania tysiącznych spraw wynikających ze współżycia obok siebie.

Stosunki gospodarcze, handel, komunikacja lądowa, wodna i powietrzna, poczty, telegrafy, przepisy paszportowe stosunki konsularne i dyplomatyczne itd itd. — oto wystarczająca zupełnie ilość tematów do porozumienia polsko - litewskiego.

Sąd marszałkowski

nad posłem Wojewódzkim.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Sąd marszałkowski w sprawie posła Wojewódzkiego zakończy prace w środę i w tym dniu najprawdopodobniej ogłosi umotywowany wyrok i dostarczone mu materjały.

Poseł Wiślicki

członkiem delegacji polskiej na międzynarodową konferencję ekonomiczną.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Rada ministrów zaprosiła posła Wiślickiego, jako rzeczoznawcę do składu delegacji polskiej na międzynarodową konferencję ekonomiczną w Genewie, która rozpocznie się 4 maja.

Wyjazd delegatów polskich

do Genewy.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Na posiedzenie rady ligi narodów, na którem rozpatrywany będzie szereg spraw szkolnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku, oprócz min. Zaleskiego, udaje się komisarz Rzplitej w Gdańsku p. Strassburger i kilku referentów spraw mniejszościowych ministerstwa spraw zagranicznych.

Dziennikarze polscy

jadą do Pragi.

Praga, 26 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Pisma donoszą, że w marcu przybędzie do Czechosłowacji wycieczka dziennikarzy polskich, złożona z 30-tu osób. Program wycieczki przewiduje zwiedzenie Pragi, Pilzna, Karlsbadu, Hradca, Bratysławy i Piszczan.

Lotnik włoski de Pinedo

przybył do Rio de Janeiro.

Rio de Janeiro, 26 lutego.

O godz. 15-ej przybył tu lotnik włoski de Pinedo.

Liczniki telefoniczne w Łodzi

Rada ministrów zatwierdziła wniosek ministra poczt i telegrafów.

Warszawa, 26 lutego.

Dnia 26 b. m. odbyło się 281 posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Minister przemysłu i handlu w obszernem streszczeniu scharakteryzował nasz handel zagraniczny, stwierdzając, że import artykułów w obecnym stanie jest zupełnie zdrowy i że należy zwrócić uwagę na rozwój eksportu, który zresztą systematycznie się rozrasta.

W wyczerpującej dyskusji stwierdzono, że niema podstaw do obaw o aktywny stan bilansu handlowego, natomiast nie należy przeceniać znaczena wielkiej nadwyżki, jaka została osiągnięta w roku ubiegłym, gdyż była ona wyrazem nie rozwoju eksportu, ale zduszenia przywozu, czyli shamowania życia gospodarczego.

Następnie komitet ekonomiczny ministrów uchwalił na wniosek ministra poczt i telegrafów podwyższenie kapitału zakładowego Polskiej akcyjnej spółki telefonicznej i wyraził zgodę na wprowadzenie w Warszawie i w Łodzi obliczeń według liczników. Proponowaną podwyżkę taryf na prowincji odrzucono. Rząd zażąda od sp. telefonicznej zniesienia opłat, pobieranych obecnie z tytułu instalacji nowych aparatów telefonicznych.

Wreszcie komitet ekonomiczny uchwalił przedłużyć czas obowiązujący obecnych opłat wywozowych na żyto i mąkę na przeciąg dalszych 30 dni.

Konfiskata odezwy

„Ligi Obrony Praw Człowieka".

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

W dniu wczorajszym komisarjat rządu w Warszawie skonfiskował odezwę „Ligi obrony praw człowieka i obywatela", pod którą podpisani byli ludzie tej miary, co posłowie Thugutt i Śmiarowski, senat. Pozner, kilkunastu najwybitniejszych adwokatów polskich i literatów, jak Andrzej Strug, Zofja Wałkowska, Karol Irzykowski i inni.

Odezwa zawierała przedewszystkiem wyraźne odgrodzenie się od akcji komunistycznej, szerzącej oszczerstwa o t. zw. białym terorze w Polsce, a następnie w całym szeregu ostro zredagowanych zwrotów zwracała się przeciwko systemowi więziennictwa polskiego i przeciwko traktowaniu procesów politycznych.

Konfiskata wywołała w kołach politycznych wielkie wrażenie.

Anglja ma ogłosić bojkot gospodarczy Rosji.

Wiedeń, 26 lutego.

„Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że niemieckie koła miarodajne śledzą nie bez troski rozwój konfliktu między Anglją a Rosją. Obawiają się tam, że Moskwa wyśle ostrą odpowiedź na ostatnią notę angielską i że rząd londyński będzie zmuszony w końcu ogłosić bojkot gospodarczy Rosji.

Koła berlińskie żywią obawę, że Niemcy mogłyby być wciągnięte w ten konflikt. Rząd niemiecki jednak będzie się starał utrzymać stanowisko neutralne i nie weźmie udziału w bojkocie gospodarczym Rosji, choć z drugiej strony odmowa Niemiec mogłaby być uważaną w Anglji za fakt nieżyczliwości względem niej.

Dekret o martwym sezonie

podpisany.

Warsz. Kor. „Republiki" telefonuje:

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym został podpisany dekret prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie t. zw. „martwego sezonu". Jak swojego czasu donosiliśmy, ustawowy martwy sezon, w którym robotnicy sezonowi mają prawo do pobierania zasiłków ustawowych w razie bezrobocia wynosił 6 tygodni i wygasł z początkiem lutego b. r. W związku z tym zaprzestano wypłacania zapomóg robotnikom sezonowym. Na skutek starań posłów klubu P. P. S. rząd postanowił wydać odpowiedni dekret, przedłużający martwy sezon z 6 na 10 tyg. Dekret obecnie podpisany przez prezydenta, obowiązuje od dnia 1-go lutego.

Listy Heymanowskie

nie otrzymają gwarancji rządowej.

Korespondent ekonomiczny „Republiki" telefonuje:

Jak się dowiaduję, rząd definitywnie odmówił udzielenia gwarancji na pożyczkę amerykańską dla przemysłu.

W związku z tem zamierzone jest podjęcie starań o pożyczkę dla przemysłu w Anglji.

Pożyczka pozostałaby w związku ze staraniami angielskich koncernów o uzyskanie koncesji elektryfikacyjnych w Polsce o co ubiegają się również koncerny amerykańskie.

Zaznaczyć należy, iż uzyskanie pożyczki amerykańskiej dla skarbu państwa jest uzależnione od przyznania grupom amerykańskim monopolu elektryfikacyjnego na Górnym Śląsku i na niektórych centralnych okręgach przemysłowych.

Były wiceminister,

filar rządu chjeno-piasta,

został... aplikantem sądowym.

Z Warszawy donoszą:

Emerytowany podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Karol Olpiński, został z dniem wczorajszym zamianowany aplikantem sądowym w okręgu sądu apelacyjnego w Warszawie.

Rok założenia 1870. Rok założenia 1870

Zarząd Tow. Akc. Fabryki Mebli Giętych

„WOJCIECHÓW"

WARSZAWA, ul. Mazowiecka Nr. 7

tel. 501-64 tel. 501-64

ma zaszczyt zawiadomić **SZANOWNYCH ODBIORCÓW** o uruchomieniu fabryki swej **w KAMIEŃSKU,** po kompletnej jej reorganizacji.

Sprzedaż detaliczną naszych wyrobów **w ŁODZI**—prowadzą firmy:

A. J. EJBUSZYC, ul. Południowa 20. B. FRYDBERG ul. Piotrkowska 214. A. W. SIERAKOWIAK, ul. Napiórkowskiego 9.

Rok założenia 1870. Rok założenia 1870.

Nadzwyczajny telegram!

Do ogółu obywateli Rzeczypospolitej!

W obecnej V klasie padły w naszej kolekturze imponujące wygrane, a mianowicie:

Zł. 200 000, 50 000, 50.000

10.000, 5.000, 3.000 i wiele innych.

Powyższe wygrane przemawiają zatem, że szczęście sprzyja naszym graczom. W kole szczęścia znajdują się jeszcze kolosalne wygrane, w szczęśliwym wypadku wygrać można **400,000 zł.**

Wzywamy wszystkich do dalszego kupna losów do obecnej V klasy. Niech każdy korzysta.

Największa, najstarsza, najszczęśliwsza kolektura

E. LICHTENSTEIN i S-ka

Warszawa: Marszałkowska 146, Bielańska 3, Królewska 43, Kr. Przedm. 37, Nalewki 42, **Oddział w Łodzi** PIOTRKOWSKA 72 gmach Grand-Hotel.

Pracownia sukien i okryć damskich

b współpr. **Lucyna w Warszawie Chic Parisien w Paryżu.**

Zamówienia wykonywa punktualnie i solidnie podług najnowszych modeli.

Pracownia zaopatrzona w pierwszorzędne żurnale.

ul. Zachodnia 22, p. J. MIROLSKA

Ceny przystępne.

HERBATA PERŁOW

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA. WSZECHŚWIATOWA FIRMA ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787.

Pełnomocnik firmy

„Batim"

Berlin Spandauer-Brücke 2

Spółka imobiliowa.

Przybył do Łodzi i udziela informacji w sprawach związanych z zarządami domów zagranicą; pośredniczy w otrzymywaniu hipotek, likwiduje zaległości hipoteczne, również

Kupuje domy w Berlinie

oraz obejmuje administrowanie domów

Łódź, Grand-Hotel p. Elenberg lub tel. 13-04.

KASA CHORYCH M. ŁODZI

Wobec powtarzających się wypadków nieprzestrzegania przez pp. pracodawców obowiązku wymeldowania osób ubezpieczonych na wypadek choroby w sposób i terminie przewidzianym w art. 15 ust. I i II Ustawy z d. 19 maja 1926 r.

KASA CHORYCH M. ŁODZI

ponownie przypomina, że ubezpieczenie na wypadek choroby trwa aż do dnia zawiadomienia — na przepisowym formularzu — Kasy Chorych o rozwiązaniu stosunku służbowego względnie roboczego, między pracodawcą a ubezpieczonym oraz że na mocy art. 51 Ustawy z dn. 19 maja 1920 r. (Dz.U.R.P.Nr. 44 poz. 272) **wkładki za ubezpieczonych obliczane są do dnia, w którym zawiadomienie o wystąpieniu z pracy uskutecznione zostało bez względu na dzień faktycznego jej zaprzestania.**

Zawiadomienia o wystąpieniu z pracy przyjmowane są tylko w Centrali Kasy Chorych przy ul. Wólczańskiej Nr. 225 (Wydz. Ewidencji Ubezpieczonych) w godzinach urzędowych od 8-ej rano do 3-ej pp.

Wydawane przez Kasę potwierdzenia odbioru zawiadomień o wystąpieniu z pracy winny być przechowywane jako dowód dopełnienia obowiązku wymeldowania.

KASA CHORYCH M. ŁODZI.

NOWOCZESNA DUBARRY

-TO kobieta dla której monarcha porzucił tron i władzę by stać się niewolnikiem

w królestwie miłości.

W roli nowoczesnej Dubarry

MARJA CORDA

aktorka, słynąca z nadzwyczajnej piękności i niepospolit. wdzięku

TANI TYDZIEŃ PONCZOCH

W DOMU POŃCZOSZNICZYM

Alfraska

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA № 46.

PROSIMY OBEJRZEĆ WYSTAWĘ.

Panienka

skromna do dziecka z dobrymi świadectwami poszukiwana. Zgłosić się do 4-ej popoł. Piotrkowska 73, Wajner.

RASOWE wiiczki

tanio do nabycia Andrzeja 9 m. 15, front 3 piętro

Żarówki Osram

Wyrób krajowy Żądać wszędzie

Dobrą pracę wykonasz tylko przy dobrym oświetleniu. Dobre, niejaskrawe światło wielokrotnie się opłaca.

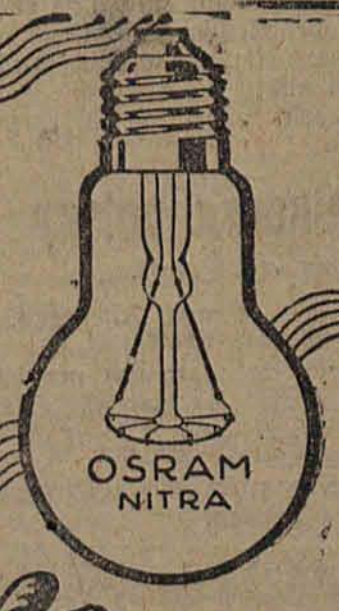

Nitra

Ku lepszemu światłu przez żarówki Osram

ILUSTROWANA REPUBLIKA 27 lutego 1927 r.

Rozmowy z Thung-Liang-Lee.

Późnym wieczorem wracaliśmy z dalekiego spaceru nad brzegiem Liguryjskiego morza. Ciepły wiatr afrykański wysoko podnosił fale i rozbijał je o brzeg skalisty. W powietrzu słodki, ciężki zapach mimozy mieszał się ze swoistą wonią morza. Księżyc w pełni wysoko nad głowami naszemi pełnił cichą służbę wśród uroczej tej nocy.

Mój przyjaciel, Thung-Liang-Lee, ten mały, niepozorny chińczyk o silnie skośnych oczach i żarzących się ukrytym płomieniem czarnych źrenicach, z długą szyją, komicznie sterczącą ze sztywnego kołnierzyka, z wiecznym na ustach uśmieszkiem, mówił trochę do mnie, a trochę do siebie samego:

— Wiem o tem dobrze, że wy, europejczycy, uważacie nas za azjatyckich barbarzyńców. Coś w rodzaju murzynów, których można nauczyć nie tylko tańczyć tango, ale i wykształcić na lekarzy i adwokatów. Wam zdaje się, że pokrywacie nas polorem swej kultury, że dajecie nam postęp, cywilizację... Przyjeżdżamy do Europy, uczymy się od was, nosimy ubrania wedle mody waszej, przenosimy na nasz grunt koleje, fabryki, motory, działa i samoloty. Ale jakże często zapominacie o tem, że Chiny mają już pięć tysięcy lat własnej, ciągłej, nieprzerwanej kultury. Znałem kiedyś murzyna, który ukończył prawo w Paryżu. Był to nadzwyczaj miły i kulturalny człowiek. Po kilku latach wyjechał do swej ojczyzny — Gambji. Spotkałem go znów. Chodził nieomal nago, na głowie miał dziwny strój z piór i kłów zwierzęcych. Mówił jeszcze biegle po francusku, ale niechętnie wspominał o minionych latach, jakgdyby równocześnie wstydził się tego, co było i co jest obecnie. Poprostu w zetknięciu ze swym dawnym środowiskiem zdziczał, wrócił do stanu pierwotnego. Jego umysł potrafił ongiś przyswoić sobie zawiłe problematy filozoficzne, zapieczętował się w nim gdzieś Gaius, Papinianus, Ulpianus, glossatorowie, Groot, Puffendorf, Savigny, Puchto, tysiące dat, faktów, spekulacji i koncepcji, ale zwoje mózgowe murzyna, nie karbowane tradycją wieków, nie obciążone dziedzicznie balastem inteligencji, nie potrafiły długo utrzymać ciężaru. Powoli zacierało się wszystko, aż mój bledny czarnoskóry zamienił pióro w ręku adwokata na pióro na głowie wojownika. A twoje zwoje mózgowe? Kto przed tysiącem lat, gdy w Chinach obowiązywało powszechne nauczanie, umiał w Europie czytać? Kiedy ludy Europy gnieździły się jeszcze w jaskiniach, kiedy na polach Essex biły się watahy normanów z dzikimi brytyjczykami, kiedy słowianie i germanowie trwali jeszcze w stanie pierwotnym — u nas, u nas budowano wspaniałe świątynie z porcelany i tworzono przecudne, misterne systematy filozoficzne. Gdy Latium było jeszcze tylko konglomeratem wojowniczych stepów, a Romulus i Remus nie ssali jeszcze piersi legendarnej wilczycy, Lao-Tse rozwiązywał trudne problematy etyki i metafizyki. I ciąży na nas dlatego kultura 5.000 lat i mówimy tak o tysiącoleciach, jak wy mówicie o wiekach. Dla mnie trzecie tysiąclecie naszej ery nie jest odleglejsze, aniżeli dla ciebie Rinascimento... Komórki naszego mózgu żłobione są głębiej, bo dłuto czasu i prawo dziedziczności pracowało nad niemi dłużej i staranniej. I dlatego jesteśmy, jako całość, bardziej kulturalni od Europy, choć kulturalni inaczej... Patrzymy na wypadki z wyżyn dziesiątków wieków, i Europa zdaje się nam być niekiedy wielkiem zbiorowiskiem dzieci, których radość i smutki, spory i zgodę można traktować tylko z pobłażliwem uczuciem ludzi dorosłych...

Długo tak mówił Thung-Liang-Lee. A kiedy wreszcie wróciliśmy do domu i usiedliśmy naprzeciw siebie w wygodnych fotelach, ten niepozorny żółty człowieczek, który zdążył już zrzucić marynarkę i przywdziać wzorzysty rodzinny szlafrok, malowany w smoki, ptaki i drzewa, oglądał uważnie swe długie, zaostrzone paznogcie i ciągnął dalej:

— I jest nas na świecie przeszło 450 miljonów. Piękna cyfra, co?... Ludzi wierzących w swą rasę. Czy wiesz, że my nie boimy się śmierci? Poprostu nie rozumiemy obawy przed przeznaczeniem, a ryzyko życia nie jest dla nas ryzykiem. Chiny śpią jeszcze, ale niezupełnie. Wy, europejczycy, którzy nie znacie wschodu, nie orjentujecie się w stosunkach. Widzieliście, że Japonja w ciągu lat 30 przeszła z okresu napoły feodalnego do pełnego rozwoju współczesnej kapitalistycznej gospodarki ze wszystkiemi zdobyczami technicznemi. Czy wiesz, że postęp w tempie obecnem da nam za 30 lat to samo? I wtedy staniemy — 450 miljonów chińczyków — własny przemysł — własna wspaniała kultura rolna — własne uniwersytety i laboratorja — własna wytwórczość środków obronnych — własne koncepcje, wielkie koncepcje polityczne, gospodarcze i społeczne...

Thung-Liang-Lee wstał i szybko przechadzał się po pokoju. Jego czarne, skośne oczki błyszczały groźnie. Z twarzy wypełzło coś zastraszającego. Podniósł z pieca gruby pręt żelazny i z nadludzką, fenomenalną siłą zgiął go dla zabawy w spiralną sprężynę.

***

Kiedy czytam o generałach i marszałkach chińskich, prowadzących boje z anglikami, o koncesjach, o katach, którzy na ulicach ścinają tysiące głów w Hong-Kong, o biurze politycznem Chena, o strajku komunistów w Szang-Haiu, o trzech rządach i jednym wielkim buncie żółtolicych, staje mi przed oczami mój chudy, mały Thung-Liang-Lee, doktór praw uniwersytetu we Wiedniu, absolwent Oxford College, światowiec o wyrafinowanej kulturze, causeur, swobodnie mówiący dziewięcioma językami, atleta, zginający sztaby żelazne, jak woskowe świeczki i gorący, zaciekły, fanatyczny, patrjota odrodzonych, przyszłych Chin...

Gdzie jesteś teraz Thung-Liang-Lee, w dalekiej swej ojczyźnie, maleńka kropelko w morzu pół miljarda chińskich głów?...

Czesław Ołtaszewski.

Do przyszłej wojny

przygotowują się gorączkowo wszystkie państwa świata.

Główną bronią będą gazy trujące.

W szeregu artykułów, drukowanych w „Le Journal" omawia p. L. Chassaigne gorączkowe wysiłki z jakiemi większość mocarstw, mimo podpisów złożonych w Wersalu i Waszyngtonie, przygotowują się do przyszłej wojny chemicznej i ile w tej dziedzinie uczyniono dotąd we Francji. Cały szereg mocarstw zupełnie otwarcie przygotowuje się do wojny chemicznej zarówno w kierunku napaści, jak i obrony, nie szczędząc potrzebnych do tych przygotowań środków.

W Ameryce stworzono „Chemical Serwice warfare" z takim znakomitym specjalistą na czele, jakim jest generał Fries. Służba ta posiada kadry chemików i oficerów, specjalnie do tego celu przygotowane wojsko, tereny do ćwiczeń i laboratorja. Rozporządza budżetem w wysokości przeszło 100 miljonów dolarów — aby zaś uświadomić społeczeństwu amerykańskiemu potrzebę pracy w tym kierunku, generał Fries dał mu przedsmak wojny gazowej, zarządzając w roku ubiegłym atak gazowy na jedną z najbardziej arystokratycznych dzielnic Bostonu, posługując się przytem zaczadzonemi bombami, do tego celu przystosowanemi.

W Anglji, mimo wpływu lorda Cecila, który stał się zdecydowanym obrońcą zakazu stosowania wojny chemicznej, prowadzi się z pośpiechem próby zarówno w dziedzinie chemicznej jak i fizjologicznej. Budżet na ten cel przeznaczony sięga 170,000 funt. szterlingów.

WŁOCHY wydały w roku ubiegłym dekret o organizacji, funkcjonowaniu i administracji służby chemicznej, przystosowanej dla celów wojennych. Obejmuje ona trzy sekcje: chemiczną i terapeutyczną, będącą pod zarządem trzech wyższych oficerów. Kierownictwo zaś całej służby spoczywa w ręku jednego z generałów, zależnego bezpośrednio od przewodniczącego Rady Wojennej, ma ono za zadanie prowadzić prace w należytem tempie, śledzić rozwój przygotowań do wojny chemicznej poza granicami państwa, przeprowadzać wszystkie potrzebne doświadczenia i zapewnić sobie niezbędny do pełnienia służby gazowej pobór.

W Rosji, już na podstawie nielicznych danych, jakie z poza granicy sowieckiej dochodzą, można stwierdzić, że przygotowania do wojny chemicznej są posunięte bardzo daleko. Wszystkie uniwersytety biorą udział w tej pracy. Przy każdym z odpowiednich wydziałów jedno laboratorjum jest przeznaczone do wykonywania doświadczeń nad gazami bojowymi.

Niemcy, jak pod wielu względami tak i pod tym, okryte są tajemnicą. Pewne jest, że w budżecie Reichswehry niema odpowiedniej pozycji na studja chemiczne, czynione w celach wojennych. Całe Niemcy są jednak jedną wielką fabryką chemiczną o potężnej produkcji prawie nieograniczonej, a od czasu wojny bardziej jedynie skoncentrowanej. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że fabryki te, pracując obecnie jakoby dla celów pokojowych, mogą z dnia na dzień być zużytkowane dla celów wojennych. A i dzisiaj czyż można przypuszczać, że „Interessen Gemeinschaft" — operująca kapitałami w wysokości 700 milj. marek, nie poświęca bodaj niewielkiej części swojej działalności chemicznej dla studjów nad gazami bojowymi?

A co w tej dziedzinie zrobiono we Francji? — zadaje pytanie pan Chassaigne — Czyż fakt, że Francja, dając wyraz poszanowania dla Traktatu Wersalskiego i Waszyngtońskiego, nie posiada u siebie oficjalnej służby chemicznej — ma dowodzić, że w tym kierunku nic tam nie zrobiono?

Na szczęście tak nie jest. Uczeni, którzy w okresie ostatniej wojny tyle oddali usług armji francuskiej nie zaprzestali swojej pracy. I dziś, Moureau, Bertrand, Berthelot, Behal, Delepine, Mayer — że wymienimy tylko nazwiska nieliczne pracują nadal nad udoskonaleniem fabrykacji gazów bojowych i środków obrony przeciwko ich skutkom. Praca ich napotykała początkowo sprzeciw ze strony niektórych nieprzyjaciół armji francuskiej — powoli jednak na skutek dochodzących z poza granicy wieści o przygotowaniach do wojny chemicznej u innych narodów, znajduje posłuch.

W chwili obecnej znalazły się już środki materjalne do wprowadzenia badań w omawianym kierunku i istnieje ścisła współpraca między sferami naukowemi a sztabem generalnym. Dla całkowitego jednak rozwiązania kwestji nasuwa się niezwłocznie potrzeba stworzenia w Ministerstwie Wojny kierownictwa służby technicznej, tak jak to zostało uczynione w Stanach Zjednoczonych, Anglji, Włoszech i Rosji. Kierownictwo to winno być obdarzone potężnymi środkami finansowymi i tetchnicznymi, by mogło z całą swobodą prasować. Tak się przedstawiają przygotowania mocarstw świata do przyszłej wojny chemicznej.

Protektorat Stanów Zjednoczonych

nad Nikaraguą.

Londyn, 24 lutego.

W prasie amerykańskiej są obszernie omawiane ostatnie konferencje posła Nikaraguy z Kellogiem i z prezydentem Coolidgem. Tematem tych rozmów był tekst układów ustalającego protektorat Stanów Zjednoczonych nad Nikaraguą. Nikaragua zachowuje zupełną niezawisłość i suwerenność. Stany Zjednoczone otrzymują prawo korzystania z wybrzeży Nikaraguy w celu budowy punktów oparcia dla swej floty oraz stacji węglowej. Stany Zjednoczone zobowiązują się pomagać w odbudowie finansowej republiki i w poprawie warunków miejscowych. Na rozbudowę kolei ma być przeznaczona pożyczka wynosząca 4 miljony dolarów. Rząd waszyngtoński mianuje radę finansową kontrolującą finanse Nikaraguy i mającą na celu uregulowanie sprawy długów.

Niemcy

mają finansować pożyczkę rumuńską.

Bukareszt, 24 lutego.

Rząd rumuński wszczął rokowania z niemieckim konsorcjum w sprawie zaciągnięcia 200 miljonowej pożyczki na cele inwestycyjne.

Część tej pożyczki będzie zużyta na zakup maszyn rolniczych w Niemczech.

Zagraniczny rzeczoznawca tytuniowy

w Warszawie.

Warszawa, 25 lutego

Dzisiaj przybył do Warszawy drugi rzeczoznawca spraw tytoniowych pan Auer, który wraz z drugim rzeczoznawcą uda się w dniach najbliższych na objazd fabryk tytoniowych.

Wiadomości bieżące.

LUTY **27** NIEDZIELA

Dziś: Aleksandra z Nest.
Jutro: Leandra B. W.

Wschód słońca 6.27
Zachód o g. 17.9
Wschód ks. g. 2.38
Zachód o g. 14.28
Długość dnia: 10.23
Przybyło dnia: 2.56

Marsz. Piłsudski
do oficerów i żołnierzy 31 p. Strz. Kaniowskich.

W dniu wczorajszym dowództwo 31 p. S. K .otrzymało telegram od marszałka Piłsudskiego następującej treści:

„W uroczystym dniu wręczenia chorągwi przez najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych, przesyłam korpusowi oficerskiemu, oraz i szeregowcom 31 Strzelców Kaniowskich życzenia, by pułk, wierny swej tradycji pracował nadal owocnie i wytrwał pod nowym swym znakiem.

Minister Spraw Wojskowych. Marszałek Józef Piłsudski."

Na froncie bezrobocia
sytuacja bez zmiany.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (Łódź, powiaty: Łódzki, Łaski, Łęczycki, Sieradzki, Brzeziński) w dniu 26 lutego 1927 roku było zarejestrowanych 41, 146 w tym samej Łodzi 31,472, w Pabjanicach 2,594, Zduńskiej Woli 612, Zbierzu 3,341, Tomaszowie Maz. 2,518, Konstantynowie 21 Rudzie Pabjanickiej 285.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 28,468 w tym 6,356 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 22,112 bezrobotnych zasiłki doraźne ze Skarbu Państwa. W samej Łodzi pobierało 21,796 bezrobotnych zasiłki, z czego 5,000 z Funduszu Bezrobocia i 16,796 ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 2,795 w tym ustawowych 115 i doraźnych 2,6880

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 986 bezrobotnych, otrzymało pracę 1,286, wysłano do pracy 226.

Nowe żądania
wysunęły szpitale łódzkie

W swoim czasie szpitale prywatne zwróciły się do wydziału zdrowotności publicznej i kasy chorych z żądaniem znacznego podwyższenia opłat za leczenie chorych w tych szpitalach. Ostatecznie sprawa ta oparła się o władze nadzorcze i załatwiona została na drodze obustronnych ustępstw i wzajemnego kompromisu.

Obecnie szpitale ponownie domagają się podwyższenia tych opłat, które według ich opinji winny być przystosowane do stawek, obowiązujących w szpitalach warszawskich.

Wobec tego zadania okręgowy związek kas i wydział zdrowotności magistratu zwrócił się do magistratu warszawskiego o sprecyzowanie tych stawek szpitalnych i warunków, w jakich szpitale warszawskie pracują.

W związku z tem odbyć się ma w najbliższych dniach wspólna konferencja z przedstawicielami prywatnych szpitali na której sprawa ta zostanie uregulowana. (E)

Salon mód
„La femme chic"
(wł. Edwarda Mondzelewska)
Zawadzka 36.
wróciła z Paryża i poleca najnowsze modele paryskie.

Lekarz-dentysta
TADEUSZ BABAD
Łódź, Nawrot 1'a Tel. 25-22

Czy Brzozowski był prowokatorem?
Wielki pisarz polski musi być wreszcie zrehabilitowany.
Opinja domaga się wyjaśnienia tej potwornej sprawy.

W jednym z tygodników literackich ukazał się obszerny wywiad z znakomitym krytykiem Ostapem Ortwinem, w ponurej sprawie oskarżenia Stanisława Brzozowskiego o... prowokację.

Poniżej podajemy oświadczenia wielkiego pisarza w którem wzywa on żyjących jeszcze obecnie towarzyszy swoich do zwołania sądu i oczyszczenia go od potwornych oszczerstw rzucanych na jego osobę i działalność.

Red.

„Dowiaduję się, że działalność moja, która zjednała mi szczerą nienawiść całej reakcji polskiej, że bezinteresowne chyba już — gdyż o żaden mandat, o żadne wpływy nie ubiegałem się, — oddanie się sprawie socjalizmu — inspirowana była przez ochranę. Wzywam wszystko, co jest młodego w Polsce, niech zrewiduje swoje myśli, niech sprawdzi, czy żadna z nich odemnie nie pochodzi, jeżeli bowiem tak jest,

niech je wypalą z serca i duszy.

Ochrana przecież miała płacić mi za to, ta sama ochrana, która ustami swoich agentów zwierza się ludziom partyjnym, iż Stanisław Brzozowski pisał raporty o partjach socjalistycznych.

Nie wydawał osób — pisał sprawozdania ogólne.

Naturalnie. Trzeba bowiem byłoby wymienić osoby, aby dowieść, że wydane zostały, a raport sfabrykować zawsze można. Ochrana, jak się dowiaduję, płacić miała aż 150 rb. za ogólne sprawozdania!

Książki pocztowe z Nervi i Florencji dostępne są dla wszystkich; a we Lwowie żyją ludzie, którzy wiedzą,

skąd czerpałem grosz każdy.

Miałem wyjeżdżać też do Zakopanego za pieniądze ochrany — na szczęście żyje człowiek, student Bronisław Gałczyński, który urządzał ten wyjazd i wie, że dała je Kasa literacka i Towarzystwo miłośników sztuki. Dosyć!

Kogo wydałem?

Gdzie i kiedy?

Fakty, a nie pogłoski z ochrany.

Czy już departament policji rządzi opinją kraju?

Nie mam przyjaciół pośród kierowników polskiej myśli,

służyłem sprawie i myślom, nie ludziom.

Wiem o tem. Ale wiem, że myśli służyłem całą siłą; nie ukradłem jej ani jednej godziny.

Poprzez głowy partji i ludzi wybitnych zwracam się do wszystkich, co śmią jeszcze w Polsce w prawdę wierzyć.

Pytam się czytelników moich, czy ich uczyłem pracować w obecnym ustroju, czy osłabiałem w nich wiarę czynu.

Wszedłem do literatury w roku 1901. W ciągu dwóch lat napisałem przeszło dwadzieścia broszurek popularnych; część z nich zginęła na cenzurze! —

pracowałem jak galernik, żarła mnie bieda.

Odym zaczynał pisać, stałem na zachowawczem stanowisku. Nie zaprzeczy nikt z moich wrogów: w każdem bogatem polskiem piśmie mógłbym zająć miejsca, na którem

byłbym dziś jednym z uznanowych mężów narodu.

Ale ja szukałem łaski ochrany i postawiłem na kartę cały los swój w obronie Przybyszewskiego i młodej sztuki.

Mogłem wraz z triumfem młodej Polski, polskiego modernizmu, zrobić karjerę estetyczną, pisać nastroje i impresje.

Ale ja byłem człowiekiem bez charakteru,

poszedłem na służbę socjalizmu — aby zbierać wiadomości dla policji.

Wzywam socjalistów polskich, niech powiedzą, komu z nich starałem się wydrzeć tajemnicę, kogo starałem się uspołecznić do wyznań.

Wzywam Kulczyckiego, Warskiego, Jodkę-Narkiewicza, Esterę Golde: niech odpowiedzą.

Niech im się nie zdaje, że wolno mi nie odpowiadać, im — bohaterom, mnie — oskarżonemu o szpiegostwo.

Barbes był bohaterem, lecz w sprawie Blanquiego — działał jak potwarca.

Wzywam całą Polskę myślącą wszystkich obozów: niech osądzi całą moją działalność i niech ośmieli się wymówić słowo szpieg.

Dość i jeszcze raz dość.

Dwa lata temu gotów byłem spowiedź czynić przed każdym polskim wstecznikiem, przed każdym, kto żądał ode mnie rachunku, bo oskarżono mnie o winy popełnione.

Dziś — wiem, że łatwą jest rzeczą mnie zabić, zachwiać mnie niepodobna chociażby głośniej jeszcze rozlegać się miał oskarżający mnie szept z ochrany.

Jako posądzony i zasądzony bez wysłuchania, wzywam czerwony sztandar i wszystkie stronnictwa socjalistyczne w kraju,

by zwołały sąd, któryby sprawę rozpatrzył;

jest ich obowiązkiem, jeżeli chcą, aby była w Polsce różnica między głosem sumienia publicznego a potwarzą.

Moim przyjaciołom zaś tylko powiedzieć mogę, że wiem, iż cierpią wiele, ale z całą wiarą i spokojem mówię im: cierpicie dla dobrej sprawy.

Florencja, 5 maja 190[illegible].

Stanisław Brzozowski".

W dniu 26 lutego o godz. 1-ej w nocy, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona śś. Sakramentami, zmarła nasza ukochana córka, siostra i bratowa

ś. † p.

Marja Lewandowska

przeżywszy lat 24.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w poniedziałek dnia 28 lutego, o godz. 2½ po poł., z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej Nr. 255, na Stary cmentarz katolicki na Dołach, na które krewnych i znajomych zaprasza

RODZINA.

Z 4-go piętra na bruk
wyskoczyła żona zrujnowanego kupca.

Z Warszawy donoszą nam:

Wczoraj o godz. 3 po poł. mieszkańcy domu przy ulicy Leszno 66, usłyszeli nagle głuchy trzask. Wszyscy wybiegli na podwórze i oczom ich przedstawił się rozdzierający serce widok.

W kałuży krwi leżało prawie zupełnie zmiażdżone ciało starszej kobiety bez znaków życia. Narazie nie zorjentowano się kto jest ta kobieta. niebawem jednak dały się słyszeć okropne krzyki, dochodzące z mieszkania kupca manufaktury Mordchy Eli Landszteina, zajmującego w tym domu na 4-em piętrze mieszkanie, składające się z 5 pokoi i kuchni.

Gdy domownicy zbiegli się, okazało się, że tą kobietą jest żona Landszteina 62-letnia Miarjam, która w przystępie ataku nerwowego targnęła się na życie.

Niebawem przybyło pogotowie, którego lekarz stwierdził śmierć Landszteinowej. Śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki.

O przyczynach oraz przebiegu tragicznego wypadku, dowiadujemy się co następuje:

Rodzina Landszteina składa się z rodziców i 5 dzieci. Do niedawna, Landsztein uchodził za człowieka bardzo bogatego. Jako były komiwojażer dorobił się fortuny.

Kryzys ekonomiczny trwający od kilku lat spowodował, że interesy p. L. zaczęły się pogarszać.

Landszteinowa zaczęła cierpieć na rozstrój nerwowy. W ostatnich kilku miesiącach stan jej się pogorszył, dostawała dość często ataków, tak że stan jej zaczął budzić obawę.

Wczoraj o godz. 3 po poł. służąca Landszteinów przypadkowo zeszła do miasta po sprawunki, córka zaś usiadła po raz pierwszy po kilkutygodniowej przerwie do pianina i zagrała.

Prawie że w tej samej chwili usłyszała, że w kuchni ktoś otwiera okno. Tknięta przeczuciem pobiegła do kuchni, ale gdy spojrzała przez okno, zauważyła tylko wielką czerwoną plamę na chodniku. Był to już trup jej matki...

Przy zwłokach rozegrały się straszne sceny; powracający z miasta mąż denatki, na wieść o wypadku, zemdlał.

Samobójstwo to wywarło w sferach kupieckich przygnębiające wrażenie.

RÓŻA SZYPPERÓWNA
HILARY SOCHACZEWSKI
zaślubieni.

Łódź, Luty 1927 r.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym zawiadamiamy W. P. Klijentów, że biuro nasze z dniem 28 lutego r. b. zostało przeniesione na

ul. Piotrkowską Nr. 152

Jednocześnie polecamy nasze produkty naftowe: **benzynę, naftę, olej gazowy, oleje specjalne do maszyn, smary Tovotte'a, parafinę i świece.**

Przedstawiciel Państw. Fabryk Olejów Mineralnych w Drohobyczu
„POLMIN W ŁODZI"
ul. Piotrkowska 152, tel. 6-27.

ILOSTR. REPUBLIKA Łódź 27 lutego 1927

KURJER HANDLOWY

ILOSTR. REPUBLIKA Łódź 27 lutego 1927

GOTOWKA.

Dolary 8.92

CZEKI.

Holandja 359.15
Londyn 43.52
N. York 8.95
Paryż 35.10
Praga 26.58
Szwajcarja 172.54
Wiedeń 126.40
Włochy 89.35.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

8 proc. poż. konwersyjna 98.—
Pożyczka kolejowa 101.50
5 proc. poż. konwersyjna 59.— 59.50
Pożyczka dolarowa 85.— 85.50
Dolarówka 50.50 49.50
4 i pół proc. listy zast. ziemskie złot. 51.— 51.75, 4 proc. — 48.50.
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 61.— 60.75 61.25, 4 i pół proc.—57.—.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 13.— 13.10
Bank Polski 103.50 104.50
Bank Zachodni 3.— 3.15 3.10
Bank Zarobkowy 12.— 13.—
Bank Handlowy 5.45 5.60 5.50
Bank Przemysłowy Lwów 0.20
Bank Zj. Ziem Polskich 2.10
Sole potasowe 7.25
Puls 7.10
Elektr. w Dąbrowie 78.— 80.— 74.—
Elektryczność 82.— 86.—
Brown Boveril 2.45
Czersk 0.59 0.60
Gosławice 53.—
Cukier 4.40 4.45 4.42
Łazy 0.27 0.29
Węgiel 89.— 90.—
Cegielski 35.— 39.—
Lilpop 21.75 21.60 22.—
Norblin 122.—
Ostrowieckie 18.— 18.25 18.—
Pocisk 2.30 2.35
Starachowice 2.71 2.75
Zawiercie 34.— 17.40
Borkowski 2.05 2.20
Haberbusch 95.—
Pustelnik 1.—
Grodzisk 0.40
Kijewski 0.30
Spiess 70.—
P. T. E. 0.26 0.25 0.26
Siła i Światło 100.— 98.50
Częstocice 2.15 2.20
Michałów 0.48
Firley 55.— 60.—
Wysoka 5.25
Nobel 3.25 3.35
Fitzner 4.60
Modrzejów 6.95 6.85 7.20
Orthwein 0.44
Parowozy 1.— 1.01 1.—
Rudzki 1.60 1.58 1.61
Ursus 2.30 2.38 2.35
Żyrardów 16.20 17.25
Jabłkowscy 0.28
Spirytus 3.35

GIEŁDY ZAGRANICZNE

Londyn, 26 lutego.

Radjo. Notowania końcowe.

N. Jork 4.85 5-32, Francja 123.93, Niemcy 20.46 1-8, Szwajcarja 25.22 1-4, Praga 163.75, Wiedeń 34.42, Warszawa 43.50 za 1 funt szt.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił bez zmiany 8,92 w płaceniu i 8,93 w żądaniu. Tendencja słaba. Obroty średnie.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 26 lutego 1927 roku.

Za 100 złotych:

Zurych godz. 9 rano: kupno 58.35, sprzedaż 57.85, kurs przeciętny 58.05, Berlin wypłaty na Warszawę i Katowice 46.905 — 47.145, na Poznań 46.93 — 47.17, Wiedeń czeki 78.86 — 79.36, banknoty 78.80 — 79.80, Praga 377.85.

OSTRZEŻENIE!

Wobec dużego powodzenia naszego bezkonkurencyjnego preparatu

SÓL DO NÓG JANA

ukazały się w ostatnich miesiącach na rynku falsyfikaty.

Aby uchronić Sz. Klijentelę przed nabywaniem bezwartościowych naśladownictw (falsyfikatów) wprowadziliśmy numerowaną etykietkę z rysunkiem **prawnie zastrzeżonym:** SŁONIA, której wzór poniżej drukujemy.

Sz. nasi odbiorcy proszeni są o skomunikowanie się z naszem laboratorjum, celem wymiany starego towaru na nowy.

Jednocześnie podajemy do ogólnej wiadomości, że z dniem dzisiejszym nie bierzemy odpowiedzialności za SÓL do nóg JANA w starym opakowaniu. Wszelkie naśladownictwa będą sądownie ścigane.

Wzór oryginalnej etykiety z rysunkiem słonia:

Drukowana w trzech kolorach, numerowana różnie, pg. specjalnego klucza,

SÓL DO NÓG JANA
DR ELEMÉR FUCHS
SERJA 3 15214

stanowiącego włączną tajemnicę naszego laboratorjum.

Z poważaniem: Laboratorjum chemiczne Dr. ELEMÉR FUCHS, Warszawa.

Kancelarja Adwokatów
D. Forellego i R. Wodzińskiego
została przeniesiona na ul. Piotrkowską pod № 123.

GRYPA
a wino „Karmel"

Spytajcie waszego lekarza, a przekonacie się, że wino „Karmel" lub koniak „Karmel" jest doskonałym środkiem przeciwko grypie.

ELEKTRON
ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 39
TELEFON 24-47
SPRZEDAŻ MATERJAŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH PO CENACH UMIARKOWANYCH

Krecie Palta najnowszych modeli nadeszły
Wykonanie pierwszorzędne. poleca
NA DOGODNYCH WARUNKACH Pracownia Okryć Damskich **P. HERSZKOWICZ**
ZAWADZKA 8 front I piętro.
:: :: Już nadeszły MODELE na sezon wiosenny :: ::

Poszukujemy od zaraz, na stałą pracę,
2 zdolnych majstów
na Krosnach (Stuhlmeister) Kilińskiego 210. 2

Poszukuję na I num. hipoteki nieruchomości przy ul. Piotrkowskiej i pierwszorzędne żyro
dol. 1.500
na przeciąg 6 miesięcy
Of. sub. 1.500 do Republiki.

Dr. S. MANDELSOWA
powróciła.
Narutowicza 44. Tel. 22-02

STOCK - COGNAC
MEDICINAL
cała butelka 3/4 litrowa w cenie zł. 16.25 gr.
do nabycia tylko w firmie
S. ROZENBLUM
9 NARUTOWICZA 9.

Meble
wielki wybór po cenach najniższych i na najdogodniejszych warunkach
poleca **Flakowicz i Recht**
Piotrkowska 145 w podwórzu
Za gotówkę! Na raty

NOWE OPONY WZMOCNIONE!
CENY ZNIŻONE

Oryginalne części zamienne
FORD
Dodatki samochodowe. Gumy rowerowe. Masywy „Dumlop" do ciężarowych aut.
Nasze ceny są bezkonkurencyjne.
Żądajcie nowej oferty.
Jener. reprez. **„Berson" Łódź**
NARUTOWICZA № 16. TELEFON 20-30

Dol. 2.000
poszukuję na 1 rok.
Zabezpieczenie hypoteczne Oferty pod „2000" do adm. Republiki 1

Atelier „Gustava"
Łódź, ul. Wólczańska 37 m. 16 róg 6 Sierpnia (Bramy dykta) przyjmuje suknie, palta do szycia podług najnowszych modeli paryskich, po cenach przystępnych.

SALA FILHARMONJI.
1-GO MARCA PUNKTUALNIE O GODZINIE 10 WIECZOREM
Wielki Bal Kostjumowy
STOW. ART. „START"
Obowiązuje kostjum. Strój balowy.
Uprasza się o jaknajwcześniejsze zamawianie stolików przy bufecie i w barze.
(Sekretarjat „STARTU", Piotrkowska 73, lewa oficyna).

Dyrekcja
Kolei Elektrycznej Łódzkiej
Sp. Akc.
zawiadamia niniejszym, że z dn. 1 marca 1927 r. zniesione zostanie prawo bezpłatnego przesiadania się, z jakiego dotąd korzystała młodzież szkolna oraz żołnierze od szeregowca do chorążego włącznie do godz. 9-ej rano. Od tej daty wyżej wymienieni będą mogli przesiadać się nie inaczej, jak po wykupieniu biletu do przesiadania w cenie 5 groszy.

Uwadze P. T. Panów!
Nie wyrzucajcie starych kapeluszy,
gdyż za zł. **2.50** możecie je mieć zupełnie jak nowe
Zwróćcie się bezwłocznie pod adresem:
B. LESLAU, Nowomiejska 3 (Wschodnia 13)
w podwórzu, sklep № 10. Robota solidna i punktualna.

Chore nerwy!
Dzwoń tel. 56-69.
Chcąc uniknąć zdenerwowania przy źle działającej maszynie za nizką opłatą miesięczną konserwują nasze Zakłady wszelkie systemy maszyn do pisania i liczenia. Dodawanie taśmy, kalki etc.
Warsztaty reparacyjne do wszystkich systemów na miejscu.
Mechanik na każde zawołanie!
Szybkość! Taniość!
Powszechne Zakłady Konserwacji Maszyn, ul. Narutowicza 9, Tel. 56-69.

SAMOCHÓD osobowy w dobrym stanie marki — — „Peugeot" **okazyjnie** do **sprzedania**
Informacje:
Tel. 23-20, od 9-11 i od 2-4 pp

Instalacji podwórzec nauczam w przeciągu 6—7 tygodni. Cena bardzo przystępna. Próbna lekcja bez płatnia. Adres Wólczańska 41, m. 32. (27)

WAŻNE
dla Szanownej Publiczności
Tylko za zł. 2.50 zostają przewasowane, przerabiane odnowione kapelusze męskie i damskie
Pamiętajcie adres
Lutomierska 2 lub Zgierska 2
u FERDERA I WURCEL
UWAGA! Nowe kapelusze od 8 zł

Lokal Biurowy
2 pokoje ul. Piotrkowska, z całkowitem urządzeniem lub bez światło elektryczne, gaz, telefon **do oddania zaraz.**
Oferty sub. „LOKAL" Reklamy Polskiej, Nawrot 1a

MEBLE!
duży wybór kompletnych i pojedyńczych
TYLKO w SKŁADZIE pana
WINTERA Kilińskiego 41
Sklep frontowy
Uwaga! Kupuję używanych mebli.
Płacę najwyższe ceny.

Ważne dla Pań
Bielizna
elegancka w najlepszym wykonaniu po cenach konkurencyjnych do nabycia. Wschodnia № 36 (sklep frontowy) Milner.

SOIERIES

Sp. z ogr. odp.

Piotrkowska 90, tel. 8-36.

Na sezon **WIOSENNY**

Jedwabie i Wełny

poleca ostatnie nowości!

W NAJBOGATSZYM WYBORZE.

CENY NISKIE. WARUNKI DOGODNE.

---

14 reklamowych tanich dni

Nadzwyczajna okazja taniego zakupu!!! Celem zareklamowania się urządzam

14 REKLAMOWYCH TANICH DNI

Wszelkie towary w najlepszej jakości i najmodniejsze nabywać można po wyjątkowo tanich cenach w firmie

Piotrkowska 150 A. SPODENKIEWICZ, Piotrkowska 150

MAGAZYN BIELIZNY I TOWARÓW GALANTERYJNYCH.

14 reklamowych tanich dni

Na raty tanio!

Towary wełniane na damskie płaszcze i suknie, na męskie palta i ubrania, jedwabie, obuwie, firanki, kołdry, męską i damską bieliznę białe i pościelowe towary oraz galanterję wszystko w najlepszych gatunkach tanio na dogodnych warunkach poleca firma „KREDYT" Nawrot 15 (róg Sienkiew.) I p.

Dr. med.

BRAUN

Południowa № 23 tel. 40-26.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa. Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 5 — 8 w.

Dr.

S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i płciowe

Konstantynowska 12. Tel. 55-52

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8. Dla pań od 4 — 5.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

CHOLEKINAZA

(ziołowa)

H. Niemojewskiego

leczy

kamienie żółciowe, choroby wątroby i przemiany materji

— Warszawa, Nowy-Swiat 5. —

TELEFON 504-96.

OBJAWY

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU. ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ

(początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami Wzdęcie, burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy.

(podczas ataków): W dołku i wątrobie, silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie — krzyżu i sięga aż po łopatki. Wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber, parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią. Zimne poty, żółtaczka.

Szczegół. inform. w broszurach H. Niemojewskiego.

WYSTRZEGAĆ SIĘ PODRABIANI Na oryg. pud. (pięcio cyfrowy) kach Nr tel. 504-96 (pięcio cyfrowy) Na fałsyf. (wycof. etyk. i tel Nr 2-23 (cztero cyfrowy) Przepis użycia na każdem pudełku!

---

2 pokoje

nadające się na lokal handlowy w centrum na Piotrkowskiej oddam od zaraz Oferty sub „Zaraz"

KUPIĘ

domek o 4—6 pokojach. Pośrednictwo pożądane. Zgłoszenia pod A. B. M. do redakcji.

Sale fabryczne

do wynajęcia

wraz z pędnią (2 kotły i maszyna parowa) służące do **farbiarni, w kończalni, przędzalni, kręcalni i tkalni,** mieszczące się w Zgierzu. Bliższych informacji udziela biuro „BRACI SIRKIS" ZGIERZ DĄBROWSKIEGO 9.

Przychodnia „SANITAS"

LECZNICA Lekarzy Specjalistów i Gabinet lekarsko-dentyst. ul. Cegielniana 29. Tel. 44-51

chor. nerwow(	Dr. A. Kacenelson
chor. żołądka(kiszek (i wątroby (	Dr. G. Rozenberg
choroby wewnętrzne (	Dr. D. Frid, Dr. I. Izygson, Dr. H. Rakowski
choroby dzieci (	Dr. I. Bette, Dr. W. Łaski, Dr. I. Sztajnberg
choroby chirurgiczne(	Dr. Z Lewinson, Dr. E. Mortkowicz
choroby kobiece (i położnictwo(	Dr H. Gutsztadt, Dr. Engel, Dr. L. Szajerowicz
choroby uszu(gardła i nosa(	Dr J. Imich, Dr. S. Małowist
choroby oczu (	Dr. G Gersztajn, Dr. E. Rozenblattowa
chor. skórne(weneryczne (i moczopłcio-(we pęcherza(mocz. i ko-(smetyka	Dr. S Kantor, Dr. M Lewinsonowa, Dr. L. Prybulski
Roentgen fi-(zykalna tera-(pja ortopedja(	Dr. A. Sztajnberg
chor. zębów(płombowanie(zęby sztuczn.(koronki i mo-(stki złote (i plater (	Lek. dent. J. Cukier, B Grinsztajn Harkawi, E Krenicka-Cypin, E. Szacka

Roentgen. Elektroterapja. Lampa kwarcowa, Djatermja. Wszelkie analizy i operacje; opatrunki, zastrzykiwania, szczepienie ospy. Lecznica czynna od 9 r. do 9 w. W niedz. od 9—4. Dyżury nocne lekarzy-spec.—Pogotowie akuszeryjne w dzień i w nocy Wizyty na mieście. Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie.

Baczność łodzianki!

Kto z Was chce nauczyć się gruntownie fachu, niech się uda do znanej nauczycielki kroju i szycia, Która nauczając już od lat 24 daje gwarancję szybkiego opanowania fachu. Naucza gruntownie kroju, szycia, modelowania, pasowania i bieliźniarstwa, najnowszym systemem szkół paryskich i wiedeńskich w ciągu jednego miesiąca.

Cały kurs kosztuje tylko 45 zł. Niezamożnym ustępstwo 15 proc. Zapisy od 11—3 i 5—9.

F. Grynblat

Żeromskiego 9, m. 33, prawa oficyna 1sze piętro.

Karetka Ford

taksówka w chodzie 4 osob. kazyjnie sprzedam Wólczańska 62 m 8

LAUREATKA

moskiewskiego konserwatorjum,

wznowiła lekcje

gry fortepjanowej

10—12 i 3—5 pp.

Wschodnia 72, m. 19.

Teatr Scala

WE WTOREK, dnia 1 marca b. r. o godz. 8.30 wiecz.

TRUBADUR

Opera w 4 akt. (w 8 odsłon.) G. Verdi'ego

Udział biorą m. inn.:

Marja MOKRZYCKA (Leonora)
Helena FOTYGO (Azucena)
Stanisł. GRUSZCZYNSKI (Manrico)
Q. WISNIEWSKI (Luna)

Chóry — Pełna Orkiestra Symfoniczna — Chóry

Bilety do nabycia w cukierni W-go KOMARA. Piotrkowska 63.

Dr. med.

F. Skusiewicz

Andrzeja 11.

Telefon 37-43.

Choroby skórne i weneryczne,

godz przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół Panie od 5 do 6 wiecz

---

Dr.

H. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 5 do 7½ po poł.

W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej.

6-go Sierpnia 1.

Tel. 48-62.

Kupię maszynę

można do dziurkowania szablonów do haftu. Oferty do „Republiki" pod „Emzet".

Kupię fortepian

pierwszorzędnej marki mało używany. Oferty z podaniem ceny pod „Fortepian"

Stuhlmeister

na krosna angielskie poszukiwany. Dowiedzieć się Cegielniana 75, m. № 1.

KROJU nowoczesnego

szycia, modelowania racjonalnym systemem gruntownie wyucza pierwszorzędna szkoła mistrzyni Paryskiej Akademji Wiśniewskiej, autorki obszernego dzieła. Metoda kroju, odznaczonej najwyższą nagrodą „Grand-Prix", złotemi medalami i dyplomami honorowemi na wystawach światowych w Paryżu, Rostowie, Rzymie, Marsylji. Kończącym patenty cechowe. Przyjezdnym pomieszczenie. Program bezpłatnie. Piotrkowska 86, fr.

Kolejarze, i tramwajarze

kupują wszelkie towary i obuwie na raty tylko w firmie „KREDYT", ul. Nawrot 15 I piętro (róg Sienkiewicza) bo rzeczywiście bardzo TANIO i na dogodnych warunkach.

Dr. med.

Grzegorz Rosenberg

choroby wewnętrzne

Spec. chor. żołądka kiszek i wątroby.

Gdańska 44 telef. 24-44

powróciła

przyjmuje od 5-6.30 w niedzielę od 9-10

Dr. med.

Różaner

Dzielna № 9.

Tel. № 28-98.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8

Leczenie lampą kwarcową

Dr. D. FRID

Choroby wewnętrzne i dzieci

Sienkiewicza 37

(winda czynna)

Tel. 21-78

przyjmuje obecnie od 9—11 rano i od 3—5 po poł.

w lecznicy „Sanitas" Cegielniana 29

Telefon 44-51

od 12-1½ i od 5-6.

Repruję bieliznę

wszelką starannie niedrogo. Ul Piotrkowska 255 m. 4- oficyna 2 piętro

---

Potrzebna zdolna Sklepowa

do sklepu przy ul. Piotrkowskiej. Zgłosić się do Republiki Oferty pod „Sklepowa" 26

Fabryka Luster J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22.

poleca po cenach najniższych:

Lustra, trema tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odesłaniem do domu.

Meble pojedyńcze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów

Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Wykwalifikowane cerowaczki

do towarów kamgarnowych poszukiwane. Dla pracownic z prowincji zapewnione mieszkanie.

Zgłosić się W. Zylbersztajn ul. Narutowicza 83.

INSTITUT DE BEAUTE - Anna Rydel

(Diplomée de l'Université de Beauté Cedib a Paris)

Cegielniana 19, front, III piętro m. 8.

Masaże. Odmładzanie i konserwacja cery. Kształtowanie rysów twarzy. Leczenie zmarszczek i defektów cery. Wzmacnianie porostu włosów, oraz usuwanie włosów twarzy elektrolizą. Elektroterapja. Maquillage i wszelkie zabiegi kosmetyczne według najnowszej metody. Upiększanie twarzy na bale i wieczorki.

Przyjmuje od 10 - 7 wiecz., w niedzielę od 10—2.

W najrychliwszym punkcie ulicy Piotrkowskiej oddam bez odstępnego

PIĘKNY SKLEP

połączony w wielką, suchą suteryną z luksusowym urządzeniem. — Oferty do administracji pisma pod „M. S. 121"

GRACZE PING-PONGOWI!!

Piłeczki gwarantowane, każda sztuka zaopatrzona jest w pieczątkę **po cenie reklamowej t. j. 35 groszy za sztukę oraz Ping-Pong! w całym komplecie i ładnym pudełku po zł. 5 i mnóstwo prześlicznych zabawek po cenach bardzo niskich poleca „RAJ DZIECIĘCY"**

34 NARUTOWICZA 34 I-e piętro front.

Zamienię mieszkanie

4 pokojowe frontowe słoneczne niskie komorne obok przystanku tramwajowego, na mieszkanie 5 pokojowe na I lub II piętrze, słoneczne w czystym spokojnym domu w centrum miasta (między Traugutta i Ewangielicką lub obok) Oferty do administr Republiki sub: S. P. 4 Pośrednicy pożądani.

Atelier Artistique de Chapeaux

Narutowicza 3, front, II piętro.

Stale w kontakcie z **Maison Alphonsine** w Paryżu

poleca modele wiosenne

oraz przyjmuje malowanie nowym systemem (Relief, brokat, fosfor).

NAGRODA

Dnia 19 lutego r. b. w nocy zgubiono w Sali Filharmonji lub Restauracji Teatralnej

bransoletę wysadzaną brylantami.

Uprasza się łask. znalazcę o zwrócenie takowej za nagrodą

40 proc. wartości.

M. Jeszczyn, Piotrkowska 105, tel. 27-23.

KONJAKI
V. S. O. P.
Jubileuszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI - LIKIERY
Stołowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morelówka
Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE. ZAŁ. 1846

Generalne Przedstawicielstwo: Fa. H. Podkomorski & S-ka, Warszwa, Nowy Swiat 2.

ZANIM się urządzisz
zajdź do firmy
MARKOWICZ i NASIELSKI
6 PIOTRKOWSKA 6
:-: telefon 49-71 :-:
tylko tam zakupisz
MEBLE
Na warunkach najdogodniejszych przy spłatach długoterminowych
Fabryka Południowa 10
Robota gwarantowana. Ceny konkurencyjne. Wyrób własny

TYLKO
9 Piotrkowska 9
I p. fr., tel. 47-09
J. NASIELSKI
POLECA:
WIELKI WYBÓR
MEBLE
Po cenach konkurencyjnych.
Na najdogodniejszych warunkach
Uwaga: Żadnej filii nie posiadam

MAMY ZASZCZYT ZAWIADOMIĆ P. T. KLIJENTELĘ ŻE PRZYJMUJEMY W FILJACH NASZYCH
DO PRANIA I PRASOWANIA
BIELIZNĘ MĘSKĄ
PODŁUG NASTĘPUJĄCEGO
CENNIKA:

Kołnierze sztywne	25 gr.	Koszule białe z mank.	Zł. 1
„ sportowe	20 „	„ „ bez	gr. 90
Mankiety	35 „	„ kolor. z mank.	„ 90
Półkoszulki	35 „	„ „ bez	„ 90

Parowa Chemiczna Pralnia i Farbiarnia
Kodisch & Golde
FILJE: Piotrkowska 4
„ 67
„ 147, tel. 27-87
Główna 52
Napiórkowskiego 27
ZAKŁADY: Wólczańska 267, tel. 30-01.

UWADZE PIĘKNYCH PAŃ!

Z dniem 15-go lutego r. b. pracuje w naszym pierwszorzędnym zakładzie fryzjerskim znana ze swej specjalności, była pracowniczka firmy ADAM
p. REGINA.
Również i salon męzki zaopatrzony obecnie w świeże pierwszorzędne siły fachowe.
L. KRAKAUER, ZIELONA № 5, Telefon 45-28.

KLINIKA
położniczo - chirurgiczna
D-rów med. Szarloty Eigerowej, Reitler-Kurjańskiej, Michała Kantora i J. Bauma
Łódź, Ogrodowa Nr. 10. Tel. Nr. 13-57.
I i II klasa.
Ambulatorjum.

HURT. DETAL.
NASIONA

Kolne, warzywne i kwiatowe gwarantowanej dobroci.
Poleca SKŁAD NASION w Łodzi
ul. PIOTRKOWSKA 110.
W. RUTKOWSKI
Cenniki wysyłam na żądanie bezpłatnie.
—Specjalne oferty na żądanie.—
DETAL. Telef. 54-98. HURT.

Angielski materjał! Angielska konstrukcja!
Cud ze stali!
Bar-Lock
najnowszy model maszyny do pisania
6 maszyn w jednej maszynie
— Przedstawiciel na Polskę —
EDWARD TELATYCKI
Warszawa
Pl. Dąbrowskiego 2
tel. 123-99.
Łódź
Piotrkowska 48
tel. 10-63.
Angielska myśl!

NA WYPŁATĘ!
Wiosna nadchodzi! Najpiękniejsza pora roku, kiedy każdy człowiek pragnie mieć coś nowego! Eleganckie damskie płaszcze, gotowe i na obstalunek. Wielki wybór wełnianych i jedwabnych towarów. Bostony, gabardiny, rypsy, popeliny. Crep-de-chine, tafta, mesalina, aksamit, chiffon-welour we wszystkich kolorach. Podszewki, Swetry wełniane i jedwabne. Pończochy, skarpetki, torebki, parasolki. Biały towar, purpur. Materacowe, prześcieradłowe. Ręczniki, obrusy, chusteczki, popeliny, zefiry, etaminy, opal, satyny, chusliny. Kretony. Gotowa damska i męska bielizna. Firanki od metra i odpasowane okna. Portjery, chodniki, dywaniki koło i nad łóżkami. Narzutki, kołdry watowe, pluszowe, pikowe, gobelinowe i satynowe. Podpinki. Chustki artystyczne, jedwabne i moc innych artykułów. Wszystko w najlepszej jakości. Najtańsze ceny. Najdogodniejsze warunki.
NA WYPŁATĘ, poleca LEON RUBASZKIN, Kilińskiego 44, tel. 36-48. — Przy składzie do usług krawiec damski i męski.

„LECZNICA NA WÓLCE"
Lekarzy specjalistów Gabinet lekarsko-dentystyczny
ul. Piotrkowska 157. — — Telefon 49-00.

Dr. Schicht	4—5	chor. chirurg.
Dr. Weinberg Dr. Kamelhar	4-5; niedz. 10-1 1—2 7-8 niedz. 12-1½	wewnętrzne
Dr. B Eliasberg	1—3, niedz. 1—2	nerwowe
Dr. Lange Dr. Rozenblit	12—1, 2-3, 4-5, niedz. 11-12	dzieci
Dr. Lewitter Dr. Wollenberg	3-5. 7-8, niedz. 12-1 12—2, niedz. 11-12	kobiece i akuszerja
Dr. Różaner Dr. Sommer	3½ 5 12-3. niedz. 12-2	skórne i weneryczne
Dr. Liberski	5-7, niedz. 10-11	nos gardł. uszu
Dr. Wolfowa	5-6. niedz. 11-12	oczu
Dr. Seliwanowa	5-7, niedz. 2-3	Laboratorjum
Lek. dent, Iwanowski A Krenicka	2—8 9—2	zębów i jamy ustnej

Lecznica czynna od 9—8 wieczorem.
Dyżur nocny. Wizyty na mieście. Rentgen. — Lampa kwarcowa. Elektryzacja. Masaż leczniczy. Operacje i opatrunki. Poradnia dla matek Szczepienie ochronne, Mostki, korony złote i zęby sztuczne. Szczepienie przeciw szkarlatynie.
Gabinet kosmetyczny pod kierownictwem p. M Neufeldowej.

Jedyny specjalny (od 1863 r. egzystujący), Zakład
Kefiru Leczniczego
K. SIGALINY
nagrodzony 34 najwyższemi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyr dników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)
Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek rekonwalescencja.
Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterelizowana
Kefir i śmietankę można wypić na miejscu,
Na żądanie dostawa do domu.
ul. Narutowicza (Dzielna) 6, Tel. Nr. 4640.

Szkoła tańca
HENRYKA HENRYKOWSKIEGO
Wschodnia 57 (prywatn. Gdańska 9),
rozpoczyna kurs tańców nowoczesnych jak:
charleston, Black-bottom, tango, blues, boston, shimmy-fox.
w najnowszym stylu salonowym.
Nauka w kompletach i pojedyńczo.
Informacji udziela się Gdańska 9, od godz. 11 do 8 wiecz., a od godz. 8 w szkole.

Inwentarzowa
WIELKA WYPRZEDAŻ
lamp elektr. i gazowych

M. BURAKOWSKI
FABRYKA LAMP
Piotrkowska 87, tel. 21-25
Przyjmuje się wszelkie reperacje i przeróbki

16 MASZYN
PONCZOSZNICZYCH
wskazyjnie do sprzedania, dowiedzieć się można u P. Wintera, Lipowa 27, front, I piętro, od 9—11 i 1—3. 27

NA RATY
Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych
M. ROZENBERG
Cegielniana 36,
Lewa oficyna, II-gie piętro.

„Pogotowie Elektryczne"
Światło zgasło—Motor stanął
dzwoń 8 27
Szybka pomoc elektryczna !!!
Dyżury całą dobę oraz w święta.

Majster tkacki
wyrobów bawełnianych
poszukiwany od zaraz.
Pożądany jest nieżonaty
Oferty złożyć do Republiki pod „Z. R." 27

Uwaga!! Uwaga!!
WIELKI WYBÓR
firanek, dywanów, chodników, portjer, kap pluszowych, tjulowych i etaminowych, oraz obić meblowych, - linoleum cerat rolet. -
I. Rotenberg, Łódź
Nowomiejska 1 (róg Pl. Wolności)
Dawniej Nowomiejska 21. Telefon 57-10
Dogodne warunki Dogodne warunki

Rutynowany
Korespondent
w języku polskim, angielskim, niemieckim i francuskim
poszukuje posady
Łask. of. sub. „Korespondent"

KURSY
KOSMETYKI PRAKTYCZNEJ
D-ra Marji Lewinsonowej.
Zapisy: Cegielniana 6 m 3.
Kurs trzymiesięczny.
Po ukończeniu kursów wydaje się świadectwo. — Zapisy codziennie.

Miód pałoka czysty pszczelny kuracyjny, deserowy, bez domieszek, pod gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za pobraniem 5 kg 16 zł., 10 kg. 30 zł., 20 kg. 59 zł., wraz z zapłatą pocztową i naczyniem,
EUGENJUSZ BILIŃSKI w Zbarażu.

Atelier Przemysłu Artystycznego
79 Piotrkowska 79 — I p. front,
Malowanie na wszel. materjałach najnowszą techniką.
Roboty ręczne, filetowe, hafty: biały, kolorowy, koralikami i cekinami.
Zapisy na II Kurs malowania
wszelkiej techniki i innych robót ręcznych rozpoczęły się.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny

ul. Piotrkowska № 62. Tel. 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag „ L. Familier	Od 10-11 i od 6-7 „ 12-1 „ 4-5
Choroby wewnętrzne	Dr B. Robinson „ M. Wolfson „ A. Tenenbaum	Od 2½—3½ i 7—8 „ 12—2 „ 4—6
Choroby chirurgiczne	Dr. I. Szreiber „ A. Fokszański	Od 3—4 i 7—8 „ 12—1 i 5—6
Choroby kobiece i akuszerja	Dr. D. Alterman „ M. Feldman Dr. Ch. Zeldowicz-Klaczko Dr. Gustawa Zand Tenenbaumowa	Od 11—1 „ 5½—7½ od 3-5 sobota, niedziela, wtorek i czwartek od 3-5 niedziela poniedziałek, środa i piątek
Choroby nerwowe	Dr M. Maślanka	Od 6—7
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe	Dr. P. Braun „ J. Sołowiejczyk	Od 11½—2½ „ 5—8
Choroby oczu	Dr. I. Stupay „ S. Holenderska	Od 1—2 4—5 „ 11-12 i od 6—8 w niedz. od 12—2
Choroby nosa gardła i nosa	Dr M. Klaczko „ Bol. Kon	Od 11—1 i od 7—8 „ 3¼—5¼
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes „ M. Reznikowa „ B. Czudnowska „ N. Kacenbogen „ S. Szewes	Od 8¾-10¾ „ 11-¾2 „ 2½-5 „ 5¼-8 „ 8—9

Lecznica czynna od 9-ej rano do 9-ej wiecz.

Wykonywa się operacje, **naświetlanie lampą kwarcową**, elektryzacja i analizy.
Poradnia dla matek.
Zęby sztuczne, korony, mostki złote, platynowe i t. d.
Wizyty w mieście. Dyżury nocne. Pomoc akuszeryjna.

PIERWSZA
LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW
przy ul. Piotrkowskiej 17, (drugie podwórze) przy Zachodniej 52, tel. 34-67.

Gabinet elektro i światłoleczniczy Roentgenoterapja. Naświetlanie (lampa kwarcowa).

Przyjmują chorych we wszystkich specjaln. następ. lekarze

Dr. ALTENBERGER	Dr. MIŁODROWSKI
Dr. ARTYFIKIEWICZ	Dr. NOWICKI
Dr. CZAPLICKI	Dr. OLSZEWSKI
Dr. DUTKIEWICZ	Dr. SKIBIŃSKI
Dr GAJEWICZ	Dr. SKUSIEWICZ
Dr. GARLIŃSKI	Dr. STAWOWCZYK
Dr. ŁUGOWSKI	Dr. STARZYŃSKI
Dr. MAJEWSKI	Dr. ZAŁĘSKI
Dr. MARX	Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. MICHALSKI	Dr. ZIEGLER ED (Jr

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW
i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku
PIOTRKOWSKA 294
(przy przystanku tramw. pabjanickiej).
Tel. 22-89.

Dr. Szykier — Choroby wewnętrzne 11.30—1.30 i 4—6.
Dr. Eychner J. — Choroby wewnętrzne 3—4.
Dr. Polakow — Choroby dzieci 2—3.
Dr. Słobodzki — Choroby oczu 11.30—12.30.
Dr. Majbaum — Choroby chirurgiczne 12—1.
Dr. Weisbeum — Choroby uszu, gardła i nosa 2.30—3.30.
Dr. Niewiadzki — Choroby skórne i weneryczne 2—4.
Dr. Eychner W. — Choroby kobiece i akuszerja 1—2.
Lek. dent. Gitla — Choroby zębów i jamy ustnej 10.30—1.30.
Lek. dent. Horowicz — Choroby zębów i jamy ustnej 2.30—7.

Wizyty na mieście. — Zabiegi i operacje od umowy. — Wszelkie analizy (krwi, moczu, piwocin etc.) — Szczepienie ospy. — Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. Naświetlanie lampą kwarcową. — Roentgen.
W niedziele i święta do 2 p. p.

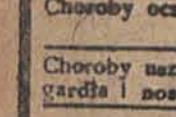

REFORMACKIE pigułki z marką Zakonnik
znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy uśmierzają hemoroidy, oczyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.
Użycie 1 do 2 pigułek na noc.
Cena pud. Zł. 1,35 wyrobu apteki
Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4.—Żądać w aptekach i w składach z „ZAKONNIKEM". 20—38

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej
Dr. méd. P. MARKOWICZ
Piotrkowska 124. Godz przyjęć od 3 — 7 pp. w niedz. i święta od 11 do 2 pp.
Choroby skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Masaże. Elektroterapja.

Wracasz od pracy wyczerpany

i z tem zniechęcającem przeświadczeniem, iż nazajutrz czeka Cię takiż wysiłek.

I zadajesz sobie pytanie: „Czy będę w stanie pracować tak długo? Czy też siły moje wyczerpią się przed czasem i stanę się bezużytecznym, jak stary rupieć?" Odpowiedź: dobre odżywianie, sen, świeże powietrze.

Kwestja świeżego powietrza i snu należą do was. Co się zaś tyczy odżywiania, pozwólcie sobie pomódz.

Jeśli organizm, wyczerpany wysiłkiem, chce utrzymać swą elastyczność i zdolności twórcze, koniecznie wymaga rzeczy bardziej pożywnych i łatwiej przyswajanych, niż zwykłe pokarmy. Takim zaś pożywieniem jest właśnie Ovomaltine.

Spożywając filiżankę Ovomaltine 'y rano na pierwsze śniadanie, przetrwamy bez zmęczenia całodzienną pracę. Wieczorem filiżanka Ovomaltine 'y wyrówna szybko nadwerężone siły i zapewni wam sen spokojny i wzmacniający.

Filiżanka
OVOMALTINE 'y
również i Ciebie wzmocni.

Żądać wszędzie.
Dr. A. WANDER S. A. BERN (Szwajcarja).

Wytworzony specjalnie w celu dopełnienia dobroczynnego działania KREMU SIMON'a, **PUDER RYZOWY SIMON**, a uchroni Wasz naskórek od opierzchnięcia i innych podrażnień, jakie sprowadzają złe pudry.
Delikatny, przylegający i lekko pachnący, łączy on w sobie wszystkie wymagane przez Was zalety.
W sprzedaży wszędzie.
Crême, Poudre & Savon Simon, Paris.

MEBLE
SYPIALNIE, JADALNIE, GABINETY — KLUBOWE, panieńskie, kuchenne oraz pojedyńcze poleca po cenach przystępnych na warunkach dogodnych
— W. TYRKELTAUB, 5 Zawadzka 5, w podwórzu. —

DYWANY
w różnych gatunkach i rozmiarach **od zł. 9.—** wzwyż, serwety kolorowe, chodniki, wycieraczki oraz wyroby kokosowe ze składu fabrycznego
Tomaszowskiej Fabryki Dywanów
A. Müller
Sp. Akc. w Tomaszowie
poleca po cenach fabrycznych
E. Giesser
Łódź, Piotrkowska 84, tel 51-41.

Lekarz-dentysta
J. Haberfeld
Andrzeja 2. Gabinet czynny

Repruję bieliznę
wszelką starannie niedrogo. Ul Piotrkowska 255 m. 4- ...cia 2 piętro

---

Poszukuje się POKOJU
ładnie umeblowanego
wejście wprost ze schodów. Oferty sub. „W. B."

Nasiona
pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze)
polecają składy:
L. Jasińskiego
prowadzone od 1870 roku,
w Łęczycy, ul. Poznańska № 30 i w Łodzi ul. Andrzeja № 10,
Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

OD KASZLU
sprobujcie
Pastilles
VALDA,
sprzedawanych wyłącznie w pudełkach z nazwą
VALDA
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Zastępstwa i zlecenia na Lwów
przyjmuje
Maksymiljan Rubinstein
Lwów, Św. Anny № 3.

Na żądanie poważne referencje

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku, — **Piotrkowska 294,** tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich), przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote.
— Wizyty na mieście. —
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

KLINIKA
Położniczo-Ginekologiczna
D-ra med.
S. DRUEBINA
6-go Sierpnia 15-17, tel. 53-10
I i II klasa.

Domy w Berlinie
do zarządzania przyjmuje łodzianin, stale zamieszkały w Berlinie mający poważne referencje i gwarancje. Oferty do „Republiki" sub. D. Z.

Poszukuje się inteligentnej niezależnej
WYCHOWAWCZYNI,
w wieku od 25 do 35, do samodzielnego prowadzenia dwojga dzieci, 6-cio letniej dziewczynki i 12-sto letniego chłopca Konieczne są: znajomość czterech języków, pomoc w nauce oraz muzyce i nadzór nad gospodarstwem. Warunki dobre. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw proszę złożyć do administracji „Republiki" pod „Zanfana".

---

2 pierwszorzędnych **Stolmeistrów**
2 „ Reigerów
1 „ Blattbindera
poszukuję na wyjazd
Oferty pod „G. B." do administracji „Republik" 27

KROSNA ANGIELSKIE
gładkie, kolorowe i żakardowe, ewent.
KOMPLETNĄ TKALNIĘ
poszukuję do wydzierżawienia. Łaskawe oferty pod „1927" do administracji „Republiki".

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
Ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio — bo w prywatnem mieszk.

W. Nowakowski i Synowie - Poznań - Fabryka Mebli Stylowych

Oddział I. **ul. Górna Wilda 134**
Oddział II. **ul. Przemysłowa 32**
Biura Centralne: **Górna Wilda 134**

Adres tel.: **Nowakowsyn.**

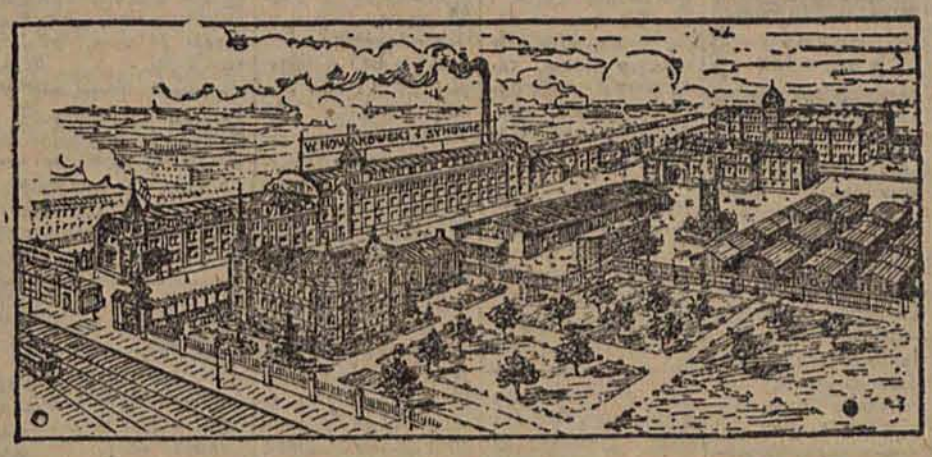

Poleca meble znanej jakości a m.

Sypialnie od zł.	930.—
Jadalnie „	980.—
Gabinety „	950.—
Garnitury klub. gobeline .	550.—
„ „ w skórę	1.350.—

Olbrzymie zapasy gotowych mebli.

Olbrzymie zapasy gotowych mebli.

Gwarancja długoletnia. — Dobre warunki płatności.

Fabryka stosuje najnowsze metody pracy. — Posiada największe mech. suszarnie w kraju. — Zatrudniająca 500 robotników.

Od 25 lutego do 5 marca włącznie

TANI TYDZIEŃ PONCZOCH „ALFRASKA"

Ceny wszystkich innych gatunków o wyjątkowo tanich cenach „Alfraska" Prosimy przekonać się w Domach Pończoszniczych **Alfraska** *w Łodzi, Piotrkowska 46*

zniżone w tym samym stosunku i wybornych gatunkach pończoch

Tani tydzień od 25 lutego do 5 marca włącznie.

LIKWIDACJA!

30 lat egzystującego interesu

Emil Szmechel

PIOTRKOWSKA 98

Aby wszystko szybko wyprzedać, ceny na pół darmo.

1500	palt damskich	od	20.—
1500	„ dziecinnych	„	10.—
1000	garniturów dziec.	„	12.—
1000	sukien damskich	„	10.—
300	bucików dam. małych		8.—

elegancka konfekcja jak:

Palta damskie z futrem, suknie, bluzki, Garnitury męskie, Jesionki, Bielizna damska, materjały i t. p.

DO 50% TANIEJ.

Mechaniczna Szlifiernia Szkła i **Fabryka Luster**

p. f.

„SZLIF" Kilińskiego 77 Tel. Nr. 58-37.

poleca w wielkim wyborze **trema, toalety, lustra** stołowe i ścienne w niklowych i drewnianych oprawach. **Szyby dla samochodów i dorożek** Przyjmuje się do grawerowania wszelkie **Kryształy stołowe i szkiełka dla zegarmistrzów.**

Ceny konkurencyjne!! Wykonanie pierwszorzędne!!

Dr. med Niewiażski
choroby skórne i weneryczne naświetlania lampą kwarcową
Przyjmuje od 5—8
Sienkiewicza 34.

Dr. med. Sommer
ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16.
chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.
Przyjm. od 9—12 i 6—8, panie 5—6

Dr. L. Prybulski
Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena.
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4 — 6
Oddzielna poczekalnia.

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.

Dr med. L. PIKIELNY
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych,
Przyjmuje od 4—7.
NAWROT 8
Telefon 19-90.

Dr. med. S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangelickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

WARSZAWSKI **MAGAZYN OBUWIA J. NAGLER**

Piotrkowska 109,

poleca wielki wybór najnowszych modeli z najlepszych skór zagraniczn.

Lakierki damskie i męzkie od 45 zł.

Propozycja nadzwyczajna!

Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którym się łączysz! Swiatowej sławy psycho-grafolog Szyller.— Szkolnik, redaktor pism „Swit", opowie Ci kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskopy słynnego medjum M-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom „ILUSTROWANEJ REPUBLIKI", analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Na przesyłkę załączyć znaczki pocztowe. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller Szkolnik, Piękna 25 m. 12

P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

Institut de Beauté

de M-me Neufeld diplômée de l'Ecole Française d' Orthopédie et Massage à l'Academie de Paris

Sjecjalne hygieniczno-estetyczne masaże twarzy. Odmładzanie cery. Wzmacnianie porostu włosów. Radykalne leczenie zmarszczek wągrów, piegów, brodawek i krostowatej cery według metody prof. Jacquet. Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą. Godz. przyjęć od 3—7 **Wschodnia 57, front, II piętro.**

W LECZNICY NA WÓLCE
Piotrkowska 157, Tel. 49-00.
od godz. 11 do 1 po poł.

POSZUKUJEMY

LOKALU FABRYCZNEGO ok. 150 kw. m. na tkalnię,

Oferty pod „G" do administracji. 27

Modniarstwa

wyuczam gruntownie **w ciągu 6 tygodni** najnowszym paryskim systemem

72 Zachodnia 72

front, parter, w bramie

Szkoła Tańców

ZYGMUNTA HENRYKOWSKIEGO

CEGIELNIANA 43,

rozpoczyna kurs tańców nowoczesnych

jak: **BLACK-BOTTOM, CHARLESTON** i innych.

Nauka w kompletach i pojedyńczo.

Informacje: Cegielniana 57, od godz. 11-ej do 8-ej w.

Każdą z Pań!!!

chcąc być według najnowszych paryskich żurnali **ostrzyżona | uczesana** winna zgłosić się do — — **pierwszorzędnego zakładu fryzjerskiego**

A. HOŁODYNIAKA

PIOTRKOWSKA 27, TEL. 38-09

FARBOWANIE WŁOSÓW L'oreale Henne we wszystkich kolorach przez specjalistów. —

Peruki na karnawał w wielkim wyborze.

NIEMA MYDŁA

toaletowego nad „Lavender-Soap"
łagodne, udelikatniające i nadzwyczaj przyjemne w użyciu

Wyłączna sprzedaż w następujących składach:

Arno Dietel, Piotrkowska 157.
Ludwik Dziwiński, Piotrkowska 35.
Lucjan Dryl, Pomorska 31.
Henryk Goldhirsz, Piotrkowska 156.
W. Grünwald, Narutowicza 35.
Gustaw Heine, Targowa 10.
M. Jasinowski, Al. I-go Maja 36.
Perfumerja „Kosmos", Piotrkowska 60.
Ernest Krause, Główna 67.
J. Kahan, Konstantynowska 30
D. Perlmutter, Narutowicza 24.
St. Przysucher, Kilińskiego 40
Henryk Perlmutter, Cegielniana 2.
Henryk Rechtman, Piotrkowska 207.
Miecz. Rżewski, Andrzeja 2.
W. Rzepkowicz, Nawrot 17
Jan Sitkiewicz, Andrzeja 35.
B. Tyman, Zgierska 20.
Marjan Włodarek, Rzgowska 7.
H. Winawer, Zgierska 1.
Perfumerja „Vera", Piotrkowska 142.

„LAVENDER-SOAP"
jest najdelikatniejszym mydłem toaletowem.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

Szafy sklepowe półki tanio do sprzedania. Wiad. Z. Braczkowski. Nowomiejska 6. 27

Aparat fotograficzny nowy z przyborami okazyjnie sprzedam. Gdańska № 131 od 4 do 7. Wojcieszko.

Jest do sprzedania fortepian, Wiadomość, Gdańska 49 parter, codziennie od 1½ do 2½ i od 7—8 wiecz.

Sprzedam maszynę „Remington" od 2—6. Piotrkowska 175, m. 33, 2

Kapa etaminowa na dwa łóżka ręcznej roboty filet z haftem, wykwintna okazyjnie do sprzedania, Gdańska 43, m. 5.

Lokale

Pokój umeblowany z oddz. wejściem oraz piwnice do wynajęcia, Cegielniana № 62, dozorca wskaże 27

Pok , umeblowany do wynajęcia dla jednej osoby. Zielona 55 m. 19 27

Sklep kolonialno-spożywczy nadający się na inny interes odstąpię. Piotrkowska nr. 205 „Z. Ł." 27

Ładne słoneczne frontowe pokoje umeblowane, łączące się oddzielnym korytarzem, razem lub oddzielnie do wynajęcia. Zachodnia 57 front II p., wejście przy bramie, od 2—5, telefon 19-94 27

Poszukuję mieszkania 3 pokojowego ewentualnie 2 pokojowego z kuchnią z wszelkiemi wygodami w centrum miasta lub z dogodną komunikacją. Of. sub. „Mieszkanie" do adm. „Republiki" 27

Do wynajęcia od zaraz elegancko umeblowany pokój z niekrępującem wejściem i wszelkiemi wygodam, może być z używalnością kuchni albo z całodziennym utrzymaniem, Aleje Kościuszki 69 m 13 Ob. od 2—5-ej.

3 pokoje z kuchnią i wygodami odstąpię lub zamienię na 2 pokoje w okolicy Andrzeja, Gdańskiej lub Benedykta, Nowo-Cegielniana 27 m. 8 od 12—1-ej.

Poszukuje pokoju z kuchnią Oferty składmć pod S. Z

Dla Pana „G. T." podaję swój adres Kilińskiego nr. 156 m. 18.

Garsoniery z osobnem wejściem w śródmieściu, poszukuje się. Oferty pod „P. L." do administracji. 28

Z słoneczne umeblowane czyste pokoje, wejście z osobnem korytarzem od schodów, używalność kuchni od zaraz, Południowa 20 m 15, od 6—8.

4-5 pokojowego mieszkania w śródmieściu poszukuje lekarz. Przejazd 19, tel. 33-05.

Poszukuję pokoju z kuchnią z przedpokojem, dobrze zapłacę. Wiadomość Lipowa 55 w stolarni. 28

Odnajmę pół sklepu z wystawą 6-go Sierpnia 32 sklep elektrotechniczny.

Oddam umeblowany pokój izraelicie (tce) Piotrkowska 117, m. 36, od 3—5.

Oddam pokój umeblowany z niekrępującem wejściem, Sienkiewicza 22, mieszk. 7.

Do wynajęcia pokój frontowy ładnie umeblowany Kilińskiego № 180, m. 7.

Ładny pokój umeblowany dla solidnego pana, Nowo-Cegielniana 12, m 12.

Elegancko umeblowany duży (o 2 oknach) pokój z wszelkiemi wygodami (elektryczność, łazienka, telefon) odnajmę solidnemu lepszemu panu Szczegóły: Narutowicza 36, m. 7, od godz. 2—4.

Oddam 3 pokoje z kuchnią, wygody, w śródmieściu Wiadom. Miedziana 5, m. 42

Przy inteligent. rodzinie do wynajęcia słoneczny umeblowany pokój z całodziennem utrzymaniem lub bez Cegielniana 7, m 7.

Mieszkanie pojedyńcze frontowe słoneczne wraz z rzeczami, z powodu wyjazdu odstąpie tanio, byle zaraz Of pod „Gospodarz"

Pokój umeblowany do wynajęcia. Lipowa 20, m. 25

Pokój ładny frontowy umeblowany odnajmę. Cegielniana 71, m. 26.

Przyjmę jednego, pana na mieszkanie. Kilińskiego 124, mieszk. 12.

Pokój umeblowany słoneczny, balkonowy, wygody, telefon, winda, ewentualnie z utrzymaniem solidnej osobie wynajmę. Polonia Narutowicza nr. 38/12.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Andrzeja 24 m. 4, od 10—2 pp.

Pokoju umeblowanego z osobnem wejściem, możliwie z komfortem, poszukuję od 1 marca Zgłoszenia do adm pod „Polak".

Do wynajęcia 2 pokoje w czystym domu umeblowane lub też nieumeblowane. Wiadomość u gospodarza Szkolna № 7.

Pokój nieduży, słoneczny umeblowany z elektrycznem oświetleniem do wynajęcia. Cena zł. 25. Wiadomość: Gdańska 77 m. 9.

Sklep rzeźniczy w dobrym punkcie wyrobiony okazyjnie od zaraz do odstąpienia. Reflektanci zechcą łaskawie zgłosić się po informacje na Gdańską 131 u H Kaźmierczak od 7—9 wiecz. w niedzielę od 10—4 po poł.

Posady

Pielęgniarki na wyjazd i na miejscu. A. Lis, Główna 14. Sklep galanteryjny. 39

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa Ordynacka № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów. 30

Chłopiec potrzebny do terminu. Orla 26 stolarnia. 27

Młoda mamka ze świeżym pokarmem poszukuje stałej posady. Łagiewnicka 19 M. Goldberg. 27

Potrzebne 2 hafciarki maszynowa i ręczna, Działowska, Nowo-Cegielniana 44.

Bkierownik (Żyd.) szkoły udziela lekcji. Specjal. matematyka, chemja i fizyka. Redak. dla „Inż. J. R." 28

Panowie zarobić mogą 10—20 zł. energicznie pracując Zgłaszać się od 5—7. Południowa 28 mieszk. 14. państwo Kwart. 27

Wychowawczyni starsza do 2-ga dzieci potrzebna zgł. Zawadzka 17, Kinrus. 28.

Inteligentna panna z dobremi świadectwami poszukuje posady wychowawczyni do 1—2 dzieci. Oferty pod „Doświadczona" do „Republiki".

Inteligentna panienka na poobiedzie do 6-letniej dziewczynki poszukiwana. Andrzeja 32 m. 4, od 9—11 i pół przed poł.

Potrzebny szewc zdolny do reperacji i na średniaki Kilińskiego 47. 28

Ślusarz na drobne precyzyjne roboty potrzebny. Perla Pamorski, Piotrkowska 69.

Potrzebna uczenica do pracowni sukień. Zgłosić się Zawadzka 12, front 2 p. m. 6

Posługacz potrzebny zaraz. Perla Pamorski, Piotrkowska 69.

Cerowalnia pod kierownictwem fachowem przyjmuje wszelkie towary do cerowania (Stopfen) Oferty do Republiki pod „A. Z."

Potrzebni agenci na Łódź i okolice na pensję i prowizję do artykułów technicznych. Oferty składać w Republice sub. „Polus"

Krawcowa zdolna poszukuje szycia po domach, może wyjechać. Piotrkowska 71, m 1, lewa oficyna, I-sze piętro.

Kucharka umiejąca wykwintnie gotować poszukiwana na wyjazd do zamożnego domu, tamże potrzebna wykwalifikowana pokojówka. Pożądane pierwszorzędne referencje. Oferty sub „Grudziądz" do Administracji. 2

Potrzebny pomocnik kelnera Cegielniana 33, cukiernia.

Po gruntownej nauce kroju u pani Grynblat i trzyletniej praktyce poszukuje pracy po domach, tylko 3 zł. dziennie, Krzepicka Nowomiejska № 6

Panienka, która umie dobrze szyć suknie magazynowe i na własną maszynę może się zgłosić Wschodnia 6, front I piętro m. 4.

Potrzebni zdolni agenci do zakładu portretów Meda, Kilińskiego 86, informacje na miejscu.

Pierwszorzędna wykwalifikowana modystka przerabia stare kapelusze na najmodniejsze za 3 zł. Lidzbarska Zielona 6, prawa oficyna, I piętro.

Nauka wychowanie

Stenografii wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12

Kto nauczy gruntownie języka włoskiego? Oferty dla „Italiano"

Matematyki i fizyki udziela rutynowany nauczyciel. Wiadom Plac Wolności 9, m. 47 od 11—12 i 2—3½ pp.

Student udziela lekcji dzieciom i dorosłym po 1 zł za godzinę. Oferty sub. „J. S." do Republiki"

Ważne dla Pań! Kurs trzymiesięczny bieliźn arstwa skończony. Zapisy dla nowych kandydatek już od 27 b.m Tylko 20 zł. miesięcznie. F. Grynblat, Żeromskiego 9 m. 33, prawa ofic. I piętro Zapisy codziennie od 11—1 i 3—7.

Modniarstwa w krótkim czasie wyuczam gruntownie, 25 zł. miesięcznie. Sienkiewicza 26 front, pa ter.

Udzielam niemieckiego w zamian polskiego. Of. sub. „W. 214" do adm Republiki 1

Kroju, szycia, pasowania wyucza pracownia ubiorów damskich, dziecinnych oraz bieliźniarstwa, haftu, filet. Żeromskiego 75, m. 52, II wejście parter.

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Piotrkowska 152 m. 8 front codz. od g. 3—5 po poł. 27

Poszukuję nauczycielki języka niemieckiego do konwersacji. Of. składać do redakcji pod „R" 27

50 gr. lekcja udzielają uczenice starszych klas Kursy gimnazjalne, ul. Piramowicza 2.

Studentka Uniwersytetu w Leodjum udziela francuskiego konwersacji i korepetycji pojedyńczo lub w kompletach. Oferty sub. „Leodjum" do „Republiki".

Do 2-ga dzieci w wieku lat 6—7 na 3 godz. dziennie przyjmę jeszcze dwoje. Nauka połączona z zajęciami freblowskiemi. E. Dudowska. Nowo-Cegielniana 4 m. 3 fr. I p. Zastać od godz. 4—6.

Komplet freblowski z rytmiczną E. Dudowskiej i A. Gotesgnade, Nowo-Cegielniana 12 m 8 front III piętro.

Poszukuję nauczycielki angielskiego, godziny wieczorowe, tylko wykwalifikowane zechcą złożyć oferty sub „Ucznia".

Rozmaite

Powiększam desenie na filet. Kon Nowomiejska 4 27

Z kapitałem 6.000 zł. przystąpię do korzystnego interesu. Oferty sub. „Zapewnione" do „Republiki".

Przybłąkał się pies wyżeł, białe i brązowe łaty, ogon krótki. Odebrać go można na Składowa 24 28

Poszukuję spólnika z gotówką 2,000 zł. do dorożki samochodowej. Oferty sub. „2000" do adm. Republiki.

Akuszerka Pipikowa, Piotrkowska № 132, przyjmuje zamówienia oraz masaże.

Poszukuję nauczycielki języka polskiego do konwersacji. Of. składać do redakcji pod „wieczór". 67

Malowanie na jedwabiu bronzami, liworowanie złotem, dżetem, koralikami, puszkiem, wyuczam szybko. Przyjmuje zamówienia. Traugutta 2. m 6, front II p. lewa str.

Manicure 50 gr. Gdańska 85, front. I p. m. 4

Przyjmuję filet na story, także mereżki i ręczne hafty bardzo tanio. Konowa, Nowomiejska 4.

Uwaga! Tapicer i dekorator za 5 zł. na tydzień to każdy może dostać materace, otomany, leżanki i krzesła, solidne wykonanie oraz wszelkie reperacje tapicerskie. Uwaga na adres i P. Wajsa, Sienkiewicza 18. 28

Zaginęła suka morengowata od prowadzić za wynagrodzeniem, ulica Zakątna 78, Kalinowski.

Przyjmuję filet na story i kapy, także ręczne hafty kolorowe i białe, bardzo tanio na dogodnych warunkach Konowa, Nowomiejska 4.

Koncertowy stroiciel fortepianów Stanisław Grodzki, Łódź, Piotrkowska № 134, tel. 40-62.

50 gr. lekcja. Udzielają uczenice starszych klas Kursy gimnazjalne Piramowicza 2.

Przystojna inteligentna kobieta lat 30 pragnie poznać wytwornego zamożnego pana do lat 50. Oferty sub. „Czwartek" w „Republice".

Zagubione dokumenty

Łuka Bajla zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi 28

Chana Ruchla Kibel zgubiła książkę ubezpieczeniową kasy chorych m. Łodzi.

Dr. A. KRYŃSKI
Tel. 46-10.
choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową i prom Roentgena
Al. Kościuszki 31.
Godziny przyjęć od 5—7

Dr. med.
J. PIK
Wólczańska 57.
Telefon 23-77.
PARTER
Chor. nerwowe i wewnętrzne, Psychiczne metody leczniczwa, przypadłości nerwowo-duchowych. (Jąkanie lęk, zawroty etc. Przyjm. 12—1 i 4—7

Dr.
Ludwik FALK
Nawrot 7
telef. 28-07
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7.

Doktór
W. Łagurowski
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Gdańska 42.
Przyjmuje: od 8 do 10½ i od 2—2.45 pp. i od 8-9 wiecz.

Dr med.
LAJCHTER
Konstantynowska 9
Tel. 49—66
Stomatolog
Chor. szczęk, dziąseł, podniebienia, zębodołów i t. p
Od 1-3 i 7-9, w niedzielę 11-2

Dr. med.
S. NEGMARK
Moniuszki 5
Choroby, skórne i weneryczne. Leczenie prom Roentgena
Przyjmuje od 11—1 i od 7—8. Panie od 3—4.

Dr med.
Z. Datyner
UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje: od 1—2 i od 5—8.
Piramowicza 11
(daw. Olgińska)
Telefon 48-95.

Dr
J. Silberstrom
Zielona 11
Choroby skórne i weneryczne
Usuwanie szpecących włosów elektrolizą.
Przyjmuje od 11—2 i 7—9
Niedziela 9—1

Dr. med.
W. Balicka
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12—2 i od 3—5
tylko kobiety
Pańska 12 m. 4
róg Zawadzkiej.

Dr. med.
J. BETTE
Chor. wewnętrzne i dzieci
Piotrkowska 6,
Telefon 44-95
Przyjmuje od 8—11 od 4—6 po poł.

Dr. med.
I. IMICH
Spec. chorób uszu, nosa i gardła.
Moniuszki 1
telefon 9-97,
przyjmuje od 3—4 i od 5—7 wiecz.

Dr. med.
ZELIGSONOWA
Akuszerja, chor. kobiece, weneryczne (wyłącznie u kobiet), porady dla kobiet ciężarnych.
11½—1 i 4—7.
w niedziele i święta od 3—6.
Piotrkowska 84.

Dr. med.
H. Gutsztadt
powrócił.
Akuszerja i choroby kobiece
Zachodnia 62
telefon 29-52.

Dr. med.
A. BANASZ
UROLOG
przeprowadził się na
Wólczańską № 23
tel. 39-88
przyjmuje od 7—8 wieczór. 96—2

Lekarz - dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294,
codziennie od godz. 2—7 wiecz.

Pokój
przy rodzinie umeblowany, o dwuch oknach, do wynajęcia., Wiadomość na miejscu Kilińskiego Nr. 48. m. 5

TAKSÓWKA
„FORD"
Limuzyna — w dobrym stanie, na chodzie, z koncesją do SPRZEDANIA
Wiad: ul. Nawrot 76 do obejrzenia od g. 9 do 10 rano. 28

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TKŚCIE: 40 gr za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“

z dnia 27-go lutego 1927 r.

W Alei Snów...

Na Placu Skarzeń w pięknej Snów Alei,
Obok teatru, niby z bratem brat,
Stanie gmach wielki złudzeń i nadziei
Dla najsłynniejszej z pośród miejskich rad.

I tak jak dawniej, przy stałym rejwachu
Będą ojcowie obradować znów
W monumentalnym swoim własnym gmachu
Na Placu Skarzeń, gdzieś w Alei Snów.

Wacław Drozdowski

Matka zwyciężyła kochankę.

Młody pisarz, André Deberlie, otrzymał nagrodę Goncourtów.

Dwa serca walczą ze sobą w młodej kobiecie.

Corocznie dziesięciu członków akademji Goncourtów zbiera się w jednej z największych restauracji i podczas deseru ustala nagrodę literacką za najlepszą powieść, która w ciągu ubiegłego roku ukazała się na francuskim rynku księgarskim.

Nagroda Goncourtów należy do najbardziej sensacyjnych wydarzeń z życia paryskiego i szczęśliwy pisarz, na którego pada wybór „dziesięciu" staje się nagle bohaterem dnia. Od tej chwili otwierają się dlań podwoje wszystkich gabinetów redakcyjnych, wydawcy zaszczycają go najintratniejszemi ofertami i nagrodzona powieść rozchodzi się conajmniej w 200.000 egzemplarzy. Sława i bogactwo przychodzą jednocześnie.

W tym roku laureatem akademji został młody pisarz Andre Deberlie za swą ostatnią powieść p. t. „Matka".

***

Czterdziestoletni kapitan Michel Saurre owdowiał bardzo wcześnie.

Żona jego przeziębiła się po jakimś balu i po kilku dniach umarła, pozostawiając na rękach marynarza jednego syna Marka.

Siostra zmarłej kapitanowej, młoda, powabna panienka imieniem Helena wzięła Marka do siebie na wychowanie.

Kapitan udał się ponownie w daleką morską podróż. Był zupełnie spokojny: jego syn był w dobrych rękach.

Mijały lata. Helena wychowywała Marka, tak jakgdyby była jego rodzoną matką.

Chłopca należało oddać już do szkoły i dlatego Helena przeniosła się z nim do Paryża. Wszystkie siły, całą swą energję poświęcała tylko na to, ażeby uczynić z Marka porządnego, uczciwego człowieka. A chłopiec rósł, z odznaczeniem ukończył gimnazjum i coraz bardziej przywiązywał się do Heleny. Kapitan Saurre był szczęśliwy, patrząc na ich przyjaźń i w czasie jednego z urlopów zaproponował Helenie, by została jego żoną. Z pozoru można byłoby go przyjąć za jej ojca, między nimi była różnica 20 lat, lecz młoda dziewczyna zgodziła się. Była wierną matką cudzego dziecka. Teraz postanowiła zostać wierną żoną starego i nielubianego kapitana.

***

Raz do roku Saurre wracał z dalekiego, Indyjskiego oceanu...

Te trzy miesiące, które spędzał w domu, wydawały się Helenie okresem największej męczarni. Nawet po ślubie uważała siebie za pannę i **lubieżne pieszczoty starca były dla niej ciężkim obowiązkiem,** który wypełniała bez najmniejszego szemrania, lecz z uczuciem ogromnego wstrętu. Gdy kończył się urlop i kapitan odjeżdżał — Helena znowu zaczynała żyć dla siebie i dla swego syna.

W miarę jak Marek rósł i zamieniał się w pięknego młodzieńca, w duszy jej budziło się jakieś nowe uczucie. Była o niego zazdrosna, obawiała się, że w Paryżu nie zdoła zachować swej nieskalanej cnotliwości, śledziła każdy jego krok i stawała się coraz bardziej podejrzliwą.

Pewnego razu zwróciła uwagę, że dwa razy w tygodniu Marek wraca do domu później niż zwykle. Wkrótce udało jej się zbadać przyczynę: okazało się, że Marek po wypadkach szedł do ogrodu luksemburskiego i tam — w cieniu drzew — **spotykał się z 17-letnią czarującą piękną dziewczynką.**

Ta pierwsza miłość nie trwała długo. Zazdrosna matka zabroniła synowi spotykać się z ukochaną i Marek, przyzwyczajony do posłuszeństwa i tym razem spełnił rozkaz.

***

Pierwsza miłość przekształcała młodzieńca w dorosłego mężczyznę.

Marek przez długi czas nie mógł zapomnieć szumiących kasztanów w ogrodzie luksemburskim i **powoli opanowywała go królowa dusz — tęsknota — —**

Był smutny, całemi godzinami przesiadywał samotny w swym pokoju pogrążony w dziwacznych rozmyślaniach. Helena zaczynała już się niepokoić, zrozumiała, że Marka należy jakoś rozweselić i bez namysłu **zaproponowała mu, by zaczął się uczyć tańczyć.** Młodzieniec zgodził się i po kilku dniach udali się do nauczyciela tańców.

Helena była zaledwie o kilka lat starsza od swego przybranego syna. Była młoda, piękna i w tym wieku, gdy kobietę opanowuje szał życia i użycia. Tańce pochłaniała nie mniej namiętnie niż Marek. Była szczęśliwa owego dnia, gdy syn i matka poraz pierwszy udali się do modnego dancingu „Semiramida". Tańczyli razem przez cały czas i **młoda kobieta poczuła w głowie rozkoszny szmerek największego upojenia...**

Czasem pozwalała Markowi zaprosić kogokolwiek według swego upodobania. Przepraszał matkę i tańczył z pewną starszą panią, która zdołała zachować jeszcze ślady niezwykłej piękności i boskich kształtów. **Miała już 46 lat, lecz Marek zakochał się w niej bardzo szybko...**

Po dwóch tygodniach został kochankiem madame Aliscan...

Helena domyślała się, że Marek kocha, lecz nie chciała temu wierzyć. Jej kochany chłopczyk, dla którego poświęciła niemal całe swe życia, nie może całować wyblakłych ust pięćdziesięcioletniej kobiety...

W jaki sposób sprawdzić, czy Marek do niej jeszcze należy?...

Z braku innego wyjścia matka musiała skorzystać z usług prywatnych detektywów. Po upływie trzech dni otrzymała dokładny raport: **Marek regularnie odwiedzał panią Aliscan!** To było pewne!

I suchym, kancelaryjnym stylem prywatny detektyw opisywał wszystkie szczegóły, dotyczące kobiety, która ukradła jej syna:

— „46 lat... dość zamożna... rozwódka... córka zamężna... syn w szkole oficerskiej...

Po nieprzespanej nocy Helena postanawia odwiedzić kochankę swego syna

I spotkały się dwie matki. Po dłuższej rozmowie kochanka ustąpiła. Lecz ton, jakim przemawiała Helena, jej groźby, błyski oczu, musiały panią Aliscan do rzucenia strasznych słów:

— **Pani go nie kocha tak jak syna!... Pani go kocha inaczej... zupełnie inaczej!... Niech się pani zastanowi nad tem co się dzieje w pani sercu!...**

Ziarno było już rzucone...

***

Tej nocy Helena nie mogła zasnąć. Myślała ciągle o tych słowach, rzuconych na pożegnanie: „Pani go kocha inaczej"...

Jak?... I młoda kobieta zrozumiała w tej chwili, że Marek nie jest już przecież dzieckiem, lecz mężczyzną, że ona jest jeszcze młoda i piękna, że zazdrość jej nie była macierzyńską zazdrością. Zrozumiała dlaczego nosiła suknie z głęboko wyciętemi dekoltami, dlaczego ostrzygła sobie włosy i dlaczego patrzała na Marka oczyma — pełnemi miłości...

Przeklinała siebie, ale jednocześnie czuła, że słabnie, że nie ma więcej sił do walki, że **obecność Marka podnieca ją...**

Ta myśl nie dawała jej spokoju. Wytężyła wszystkie siły, ażeby przybrany syn został jej kochankiem i **pchała go umyślnie na drogę grzechu i występku.**

Pewnego dnia zrana, ubierając się w obecności Marka spostrzegła jego dziwny wzrok, jakim oglądał jej nawpół obnażone ciało. Przelękła się i uciekła z pokoju. Po godzinie oznajmiła Markowi, że ma zamiar wrócić na wieś i zostawić go samego w Paryżu.

Rozpacz ogarnęła młodzieńca. Macocha porzuciła go, a kochanka, w której objęcia chciał się rzucić — nie chciała go przyjąć. Służąca oświadczyła, że pani Aliscan wyjechała w podróż „naokoło świata".

Wrócił do swego pokoju, wyciągnął z szuflady rewolwer, lufę przystawił do swej piersi — i nacisnął cyngiel...

***

Rana nie była ciężka. Lecz w czasie jego rekonwalescencji Helena dowiedziała się co mu nasunęło myśl o samobójstwie: **nie jej wyjazd, lecz rozłąka z panią Aliscan...**

I gdy Marek wyjawił jej tę straszną prawdę — Helena odetchnęła z ulgą.

Spadł z niej wielki ciężar...

Już nie czuła się jego kochanką, lecz dobrą, kochającą matką i pochyliwszy się nad jego łóżkiem ucałowała go w czoło lekkiem muśnięciem warg...

Tak całuje tylko matka swego kochanego syna.

***

Powieść Deberliego wywołała entuzjazm wśród czytelników.

Wczoraj nieznany jeszcze autor — dziś zasypywany jest prośbami o zezwolenie na przekłady.

Nagroda Goncourtów otworzyła mu drogę do sławy... Joter.

Trzęsienie ziemi w Jugosławji.

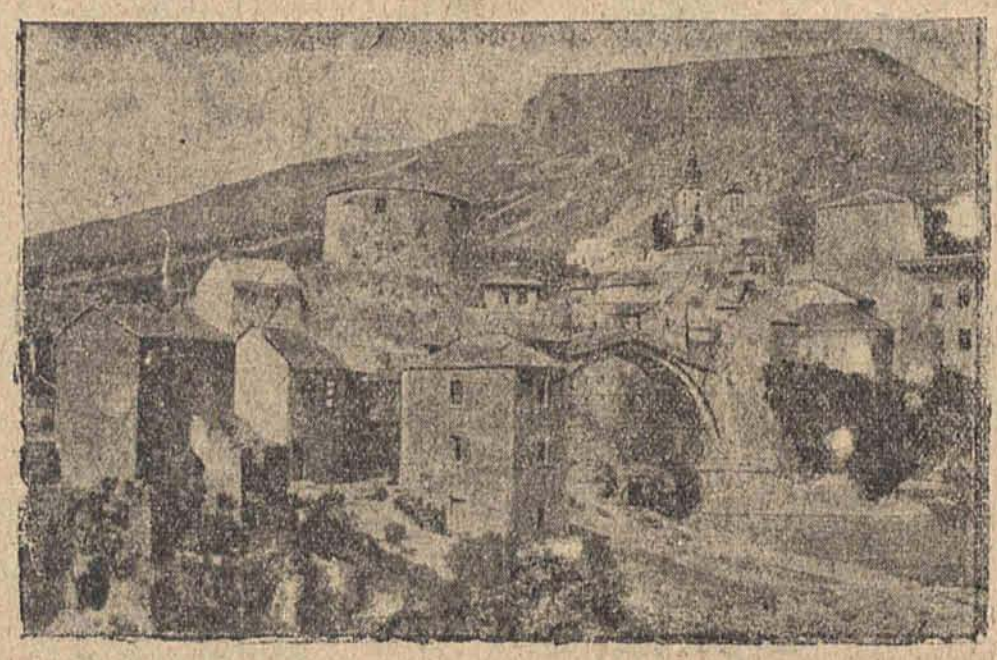

Widok Mostaru, stolicy Hercegowiny, na wiedzonej obecnie trzęsieniem ziemi. Miasto to liczy 17.000 mieszkańców i jest bardzo ożywionem centrum handlowem

IWAN PRUTKOW.

Meloman.

W sali koncertowej, gdzie prawie codziennie odbywały się koncerty, za każdym razem można było spotkać niejakiego pana Frumina.

Poza salą koncertową twarz pana Frumina nie zdradzała wyraźnego zamiłowania do muzyki, w sali koncertowej jednak pan Frumin zmieniał się do niepoznania. Patrząc na niego, miało się wrażenie, że jest to wybitny znawca muzyki i zapalony meloman.

Pan Frumin zajmował zwykle miejsce w pierwszych rzędach krzeseł i jeszcze przed rozpoczęciem koncertu starał się nawiązać rozmowę ze swym najbliższym sąsiadem.

W tym celu zwracał się zazwyczaj z uprzejmą prośbą o program. Po przejrzeniu programu uważał, że znajomość jest już zawarta i wszczynał następującą rozmowę:

— Cudowny program, nie uważa pan?... I niech pan pomyśli: cała symfonja w czterech częściach! A potem przerwa i druga część koncertu!... Prawda, że to cudowne?... A widzi pan tam z boku, obok rampy maleńkie kółeczko?.. To jest radjo — mikrofon!... Największy cud dwudziestego wieku! I niech pan pomyśli: tu na sali ludzie grają, śpiewają, kichają, biją brawa — i wszystko to słychać na całym świecie!... Daję panu słowo honoru!... Ja mam brata w Odessie i on wszystko doskonale słyszy!...

W ciągu całego koncertu Frumin siedział z zamkniętemi oczyma i nagle jakgdyby zbudzony ze snu, wyciągał z kieszeni notesik, coś tam zapisywał i zwracał się do swego sąsiada:

— Cudownie!... Ach, jakie niuansy!.. I niech pan pomyśli: mój brat siedzi teraz w Odessie i też...

— Pssst!... — syczano z niezadowoleniem z tyłu, tłumiąc zachwyt Frumina.

W chwili, gdy dyrygent doprowadziwszy orkiestrę do najwyższego napięcia, zwycięskim ruchem pałeczki urywał nagle potok dźwięków i sala huczała od oklasków, Frumin zrywał się z krzesła i podbiegał aż do rampy, do tego miejsca, gdzie stał mikrofon.

Zachwyconych słuchaczy było bardzo wielu. Tłocząc się przy estradzie, walili głośne brawa i głośno krzyczeli:

— Bis!!.. Bis!!.. Brawo-o-o-o!....

Gdy przedmiotem owacji był śpiewak lub śpiewaczka, w takim razie do ogólnego krzyku dołączały się jeszcze nazwy utworów, których odśpiewania na bis domagała się rozentuzjazmowana publiczność.

— Przy kominku!.... — wrzeszczano w jednym kącie.

— Traviata!!... Traviata!!.. — krzyczał ktoś niezmordowanie na galerji.

— Madame Buterfley!... Traviata!... Przy kominuku!... Przy ko-min-ku!!...

Frumin wrzeszczał również jak podczas pożaru. Lecz o co mu chodziło — trudno było zrozumieć.

To się wyjaśniło dopiero niedawno na ostatnim koncercie śpiewaczki lirycznej Wiery Wioletowej.

Należy zaznaczyć, że tego wieczoru Frumin był wyjątkowo zdenerwowany.

Nie mógł usiedzieć na krześle. Co chwilę wyjmował notesik, coś tam zapisywał i patrzał niespokojnie na zegarek.

Gdy śpiewaczka, przymknąwszy oczy, rozdziawiła usta, przeciągając ostatnią nutę na trzy minuty, co oznaczało prawdopodobnie koniec programu, Frumin odetchnął z ulgą:

— No, dzięki Bogu!... Myślałem, że ona już nigdy nie skończy!

I oklaskując głośno rękoma, pobiegł ku rampie z krzykiem:

— Brawo!... Bis!... Salomon!... Czy ty mnie słyszysz?... Dosyć!... Więcej nie bierz!... Brawo!... Wystarczy sto pięćdziesiąt!

Ktoś złapał Frumina z tyłu za poły marynarki i pociągnął w tył.

— Pssst!... Czy pan oszalał?... Ona jeszcze nie skończyła!

— Jeszcze nie?... — zapytał przerażony Frumin. — Przepraszam...

— Gdzie pan ma uszy?... — zwrócił mu uwagę rozgniewany sąsiad.

— Gdzie ja mam uszy?... — pomyślał Frumin, wzruszając ramionami. — Narazie dzięki Bogu, moje uszy są w Odesie...

***

I w tej samej chwili (o, wielki cudzie XX-go wieku!) w Odesie, na Derybasowskiej ulicy pod numerem piątym, Salomon Frumin, nie zdejmując słuchawek, odwrócił się do żony i rzekł:

— Sto pięćdziesiąt par!... Więcej nie trzeba!... Pewnie na rynku zmalał popyt...

I wyłączył swój aparat.

Tłum. B. F.

27-ma rewolucja w Portugalji.

Kraj w którym przewroty polityczne odbywają się regularnie — dwa razy do roku.

Dyktator Carmona na razie zwyciężył.

(Specjalna służba korespondencyjna Republiki).

Madryt, w lutym.

Znowu rewolucja! Dwudziesta siódma z rzędu, licząc od roku 1910-go! Wprawdzie portugalczycy zapewniają, że to jest zaledwie dwudziesta rewolucja, ale oni nie liczą tych przewrotów, które nie wprowadziły żadnych zmian do politycznego życia Portugalji.

Lecz nawet jeśli się zgodzić z tą wątpliwą metodą statystyki, należy z tego wyciągnąć wnioski conajmniej paradoksalne: **dwadzieścia rewolucji w ciągu szesnastu lat** to doprawdy zakrawa na fantazję. A więc prawie dwie rewolucje w ciągu roku: **jedna letnia i druga zimowa.**

Portugalczycy tak się już przyzwyczaili do tych sezonowych przewrotów, że przystosowali już do tych zjawisk wszystkie swe codzienne sprawy.

— **Otwarcie sklepu nastąpi po zimowej rewolucji!** — ogłaszają kupcy.

Albo:

— **Teraz nie warto jechać do Lizbony. Poczekamy do letniej rewolucji.**

Amatorzy silnych wrażeń wśród cudzoziemców, a szczególnie anglicy, których w Portugalji jest bardzo wiele jadą na rewolucję do Lizbony lub Oporto, jak się jedzie zwykle na Rivierę lub do Szwajcarji.

— Gdzie pan ma zamiar spędzić lato?...

— W Lizbonie podczas rewolucji...

Ponieważ uprzemysłowienie ogarnia obecnie wszystkie dziedziny społczesnego życia, nie ulega wątpliwości, że w najbliższym czasie nowy ten prąd obejmie również usystematyzowane rewolucje portugalskie. Powstanie prawdopodobnie akcyjne towarzystwo z autobusami i przewodnikami, którzy będą obwozili widzów po stolicy, pokazując najciekawsze momenty rewolucyjne.

— Oto zbuntowani marynarze z „Neptuna" bombardują środkowe dzielnice miasta — objaśni widzów kompetentny przewodnik — W czasie poprzedniej rewolucji ci sami marynarze zburzyli wszystkie prawie gmachy rządowe.

Uwaga!... Zaraz wybuchnie bomba!.. Czy państwo widzą skutki wybuchu?...

Towarzystwo akcyjne będzie posiadało prawdopodobnie stały cennik: za objechanie wszystkich ostrzeliwanych miejscowości — tyle i tyle, za obecność przy zdobywaniu pałacu prezydenta — 50 proc. drożej. Będą prawdopodobnie również bilety ulgowe dla stałych widzów podczas wszystkich dewolucji. Słowem — po kupiecku. I można zgóry przewidzieć, że interes taki przyniesie bardzo pokaźne zyski.

O brak klijentów niema obawy.

***

Dwadzieścia dużych i siedem małych rewolucji! W ciągu 16 lat rząd zmieniał się 42 razy! Naogół przy władzy było już około 500 ministrów!

Największym pesymistą musi już być ten, kto nie ma nadziei, że kiedyś zostanie ministrem.

Szans o wiele więcej niż w loterji państwowej.

W czasie ostatniej letniej rewolucji do władzy dorwali się trzej oficerowie: Gomez da Costa, Kabesadas i Carmona. Przy pomocy kilku oddziałów wojska zagarnęli władzę w swe ręce, wypędzili głowę państwa Bernardino Mazzado, zmusili doucieczki wszystkich ministrów i w trójkę zabrali się do panowania.

Lecz triumwirt ten nie trwał długo. Najpierw Kabesadas i Carmona wypędzili Goneeza de Costa, potem Kabesadas odebrał władzę Carmonie, a w kilka dni później sam został wypędzony przez Carmonę który całkowicie i niepodzielnie zagarnął władzę w swe ręce.

Dla większego spokoju nowy dyktator jednego spólnika, Gomeza de Costę, wysłał na wyspy Azorskie a Kasebadesa, który uciekł do Paryża, oskarżył o zdradę stanu.

Generał Carmona okazał się gorącym wielbicielem Primo de Rivery, Mussoliniego i... Piłsudskiego.

Bardzo charakterystyczny jest fakt, że dokonany przez niego przewrót nastąpił omal że nie na drugi dzień po zwycięstwie Piłsudskiego w Polsce.

Lecz Piłsudski jest daleko, a Primo de Rivera tuż pod nosem. I Carmona rozpoczął swe panowanie od tego, że za raz pierwszego dnia wygłosił wielką hosannę na cześć dyktatora hiszpańskiego, sławiąc jego mądrość polityczną. I poszedł w jego ślady: **zamknął na klucz parlament, wpakował do więzienia pięćdziesięciu posłów, nałożył kaganiec na prasę i rzucił w kąt konstytucję.**

W pewnych sprawach posunął się nawet dalej, niż sam Primo de Rivera, hołdując widocznie zasadzie „plus catolique que le pape meme".

A skutki tej polityki były fatalne: drożyzna wzrosła, nastąpił kryzys ekonomiczny, wartość pieniędzy zmalała i powoli kraj przygotowywał się do nowej, zimowej rewolucji.

I oto wybuchła — w pełni karnawału, jak podług recepty.

Panowie i panie, proszę zająć miejsca! Spektakl rozpoczyna się!.

***

Lecz tym razem przedstawienie było bardzo groźne, ogromnie tragicznie.

Amatorzy silnych wrażeń byli zadowoleni — **krew się lała na ulicach, setki zabitych i tysiące rannych.**

Carmona panował przez 7 miesięcy. Dla Portugalji jest to kres bardzo długi. Dyktator sam się dziwił i często wyglądał przez okno swego pałacu na ulicę, **czy nie idzie zmiana warty.**

Dowody zbliżającej się awantury dawno już były widoczne. W styczniu ogólne niezadowolenie wzrosło do maksimum. Około stu posłów zebrało się w jednej z will niedaleko Lizbony i zawiązało tajną organizację rewolucyjną. W tym samym czasie uciekł z więzienia największy wróg dyktatora, były, prezydent ministrów Antonio de Silva. Wraz z nim **uciekła w tajemniczy sposób cała straż więzienna, stojąca po stronie opozycji.**

W pierwszych dniach lutego wodzowie opozycji, zebrawszy część wojska, wysłali dyktatorowi ultimatum, **żądając wypuszczenia na wolność wszystkich więźniów politycznych, otwarcia parlamentu i przywrócenia konstytucji.**

Dyktator odpowiedział na to nowemi represjami. W stolicy wprowadzono stan wojenny.

Lecz tym razem rewolucja nie wybuchła w Lizbonie lecz w Oporto.

Wkrótce stolica, w której znajdowali się powstańcy, była odcięta od świata. Przez 44 godziny bombardowano miasto z różnych stron.

Tym razem scenarjusz był niemal tragiczny.

***

Według ostatnich wiadomości Carmona wyszedł z tych walk zwycięsko

Powstanie, przynajmniej w stolicy, zostało stłumione.

Ale sztuka jeszcze nie skończona.

Wszyscy czekają jeszcze na ostatni akt.

Narazie krótka przerwa.

Bo przecież wiadomo, że po tej zimowej rewolucji musi przyjść letnia — tak było i tak będzie, niestety — a wówczas okaże się, kto naprawdę zwyciężył.

N. Jak.

Powieść w ciągu czterdziestu godzin

podjął się napisać literat — głodomór.

Paryż, w lutym.

Pewien młody pisarz francuski postanowił zostać rekordzistą w dziedzinie powieściopisarstwa.

W tym celu oznajmił publicznie, że zgadza się, ażeby go zamknięto w szklanej skrzyni, w której podejmuje się pod obserwacją publiczności napisać powieść, składającą się z **15.000 wierszy w ciągu czterdziestu godzin.**

Temat dowolny. Publiczność może sama wybrać tytuł, który zakomunikowany zostanie pisarzowi w ostatniej chwili przed zamknięciem w szklanej skrzyni.

Po otrzymaniu tematu pisarz zasiądzie do maszyny i po czterdziestu godzinach powieść ma być gotowa.

Oryginalny literat zastrzegł sobie jednak godzinny spacer na wolnem powietrzu w otoczeniu specjalnej straży.

Oczywiście, że zaraz znalazł się chętny przedsiębiorca, **który zgodził się sfinasować tę imprezę.**

Zachodzi więc pytanie, dlaczego ów pisraz francuski wystawia siebie na pośmiewisko.

W wywiadzie, udzielonym dziennikarzom, kandydat na rekordzistę literackiego oświadczył, że do kroku tego zmusiły go dwa powody: **przedewszystkiem nędza materjalna, a po drugie chęć zareklamowania swego nazwiska.**

Ten niezwykły wypadek wywołał w prasie francuskiej ostrą polemikę na temat ogólnej nędzy literatów, którzy, nie mogąc utrzymać się z własnej pracy, biorą się na sposoby, uwłaczające godności poważnego powieściopisarza, a bardziej odpowiednie dla cyrkowego błazna lub zawodowego oszusta.

Pisarz francuski, o którym wyżej mowa ma zaledwie 24 lata, a jednak napisał już w ciągu swego krótkiego życia **63 powieści, drukowane w różnych dziennikach i czasopismach francuskich.**

Mimo tej wielkiej płodności i nieprzeciętnego talentu, nie udało mu się zyskać sławy i biedny literat cierpiał stale nędzę.

Wreszcie zdobył się na decydujący krok...

Niewątpliwie nie zabraknie widzów, którzy, po wykupieniu biletów, będą się przyglądali zbliska, jak powstaje powieść..."

A potem — przy czytaniu każdej innej powieści w umyśle czytelnika siłą rzeczy będzie musiało powstać pytanie, **jak długo autor stukał na maszynie, ażeby wybębnić ten utwór?...**

Albowiem żywy, prawdziwy powieściopisarz dowiódł im, że do napisania powieści wystarczy tylko mieć trochę cierpliwości i maszynę.

P. B.

BELA SZENES.

Karzełek.

Poznałam go w tramwaju. Miał 34 lata i występował w cyrku jako karzełek. Wszczęliśmy rozmowę.

— Jak się panu powodzi? — zapytałam.

— Tak jak pani... — odrzekł karzeł.

— Ale życie pewnie pana mniej kosztuje — zwróciłam uwagę. Ile towaru zużywa pan na ubranie?.. Pewnie tylko jeden metr, prawda?...

— Metr dziesięć... I tak już od dziesięciu lat... Ale dziś towar jest o wiele droższy...

I począł się skarżyć:

— Życie jest ciężkie Karłów jest bardzo wiele, a cyrków — mało.

Przy nim leżała jakaś książka.

— Co pan czyta?

— Szekspira.

—W oryginale?

— Tak. Uczę się pilnie angielskiego. Mam zamiar wyjechać na jesień do Ameryki. Chcę zarobić troszkę dolarów.

— Jako karzeł?

— Oczywiście. Muszę mieć dużo pieniędzy matka moja jest wdową i mam trzy siostry. Utrzymuję całą rodzinę. Dwie siostry wydałem już za mąż, teraz jest kolej na trzecią.

Karzeł rósł w moich oczach.

Maleńki człowieczek westchnął:

— Wszystko byłoby lepiej, gdybym był o dwa centymetry niższy. Pani nie może sobie wyobrazić jak bardzo zaszkodziły mi te dwa centymetry.

Uśmiechnął się smutnie:

— To nie jest żart, proszę pani... To jest kwestja bytu... Ogromny pech w życiu...

Starałam się go pocieszyć.

— Ależ pan jest chyba dostatecznie mały... Nie widziałam nigdy mniejszego karzełka... Pan jest obecnie najmniejszym człowiekiem w całym Wiedniu?...

— Tak, ja z żoną jesteśmy razem najmniejszą parą małżeńską. Ktoś mi powiedział kiedyś, że gdy się ożenię, zmaleję jeszcze bardziej. Dlatego ożeniłem się...

I po chwili dodał:

— Nie ja żartowałem... Nie dlatego się ożeniłem. Poznaliśmy się w cyrku. Nasze małżeństwo powstało z miłości. Teraz występujemy razem w jednym numerze... Żyjemy w zgodzie i jest nam bardzo dobrze...

Dojechaliśmy do przystanku Karzełek pożegnał mnie i wyszedł na peron.

Wszyscy oglądali się za nim, mówiąc:

— Patrz, taki mały!..

Ale nikt nie wiedział jakie wielkie zmartwienia miał ten mały człowieczek...

(tłum. bf.)

Generał — kupcem.

Były węgierski minister wojny generał Stefan Szreter wystąpił z wojska, zrzekł się rangi oraz złożył wszystkie odznaczenia, które otrzymał w czasie służby wojskowej. Były generał zamierza na przyszłość poświęcić się w zupełności karjerze kupieckej, będąc widocznie przekonanym, że jako kupiec zarobi więcej, niż jako generał i bohater narodowy. Zrzeka się tytułu generała, ponieważ twierdzi, że nie godzi się, aby oficer kupiec godność tę nadal zatrzymywał.

Do Mediolanu przybyła wycieczka samochodowa skautów polskich. Powyższe zdjęcie przedstawia jednego z uczestników wraz z maszyną przed pałacem Sforzów. Dotychczas wycieczka przebyła 21 tys. km. przez Niemcy, Austrję i Włochy.

Ze sceny do mas!..

Niema teatru polskiego bez polskiego autora. — Szaniec rzemieślników. — Sumienia poznańskich świętoszków. — Teatr mas, czy snobów?

W sferach teatralnych, czyli prościej mówiąc, w szczupłym gronie ludzi interesujących się popadającym w zapomnienie wśród szeorkich mas teatrem polskim, mówi się ostatnio badrzo wiele o „nowych kierunkach", o teatrze, dostosowanym do najszerszych warstw. Publiczność i krytyka narzeka na teatr, teatr narzeka na literaturę. Zewsząd odzywają się głosy

— **Dajcie nowy repertuar!**

Na ten właśnie temat w kołach fachowych rozwinęła się bardzo ciekawa dyskusja. W imieniu krytyków zabrał głos w „Wiadomościach Literackich" p. **Władysław Zawistowski.** Stwierdza on przedewszystkiem istnienie następującej tezy:

„Teatr każdego narodu wykonywany być musi przez członków tego narodu. Niema polskiego teatru bez polskiego aktora, polskiego reżysera, polskiego plastyka scenicznego — niema go więc przedewszystkiem bez polskiego autora, który nietylko jako twórca słowa na scenie, ale przedewszystkiem jako wyrazicieł żądań, stawianych przez naród teatrowi, odgrywa w kompleksie pracowników teatralnych rolę dominującą. Rozumie się to doskonale we Francji — piszą często pewne orgnya prasy — rozumie w Anglji, Italji i Niemczech, gdzie **wkład cudzoziemski w repertuarze ograniczony jest do znikomego procentu,** nie rozumie jedynie w Polsce, w której repertuar w przeważającej większości jest repertuarem tłumaczonym, **polski zaś autor jest rzekomo przedmiotem zorganizowanej nagonki,** będącej wynikiem bądź niezorzumienia podstawowych zadań teatru, bądź jakiejś zbiorowej złej woli, którą należy co chwila demaskować i terroryzować".

W dalszym ciągu p. Zawistowski twierdzi, że o ile rozwój literatury polskiej w ostatnich dziesięcioleciach postępował niezwykle szybko, o tyle specjalnie literatura teatralna była i jest niezwykle uboga.

Najważniejszem z zadań współczesnego teatru w Polsce jest zadzierzgnięcie żywych i nierozerwalnych więzów pomiędzy teatrem i literaturą. Teatr musi mieć otrzwarte szeroko drzwi dla poety polskiego i wolno mu zamykać oczy na niedokadność formy, na niedostateczną dojrzałość treści, na braki wszelkiego rodzaju, pod jednym jednak warunkiem, że dotyczy to istotnie poetów. Jeśli dzieło dramatyczne należy do objawów twórczości poetyckiej, musi mu być okazana wszelka możliwa pomoc, aby ukazało się na scenie. Należy bez formalizowania odróżnić literaturę dramatyczną od repertuaru rozrywkowego, talent od zręczności, wizjonerstwo sceniczne od znajomości kulis.

W praktyce jednak wygląda cała sprawa nieco inaczej. Dokoła teatru niema poezji i literatury w najlepszem znaczeniu tego słowa, natomiast stworzył się **„cech pisarzy teatralnych"**, rzemieślników repertuaru, może nawet nienajgorszych, ale zawsze rzemieślników!

Poeci z prawdziwego zdarzenia odcięci są dziś od teatru tak samo jak dawniej, na szańcu zaś polskiego repertuaru powiewa sztandar cechu rzemieślników, którzy poczuwszy się sami na placu boju, identyfikują się łaskawie z polską literaturą teatralną, sięgając po jej atrybuty, prawa — ba, nawet obowiązki społeczne. Szaniec ten, otoczony kadzidlanym dymem bezkrytycznych adwokatów i obrońców, coraz to błyska i grzmi, ciska pioruny i rozdaje patenty na zasługę. A jeśli słuchacze i widzowie postrzegą nagle, że ci mędrcy stoją przeważnie na poziomie duchowym przeważnie niższym, niż to każdego wykształconego i bezpretensjonalnego obywatela obowiązuje, i gorszyć się poczną niesmaczną komedją cyrulików chodzących w togach profesorskich, wówczas odzywa się zgodny chór obrońców „polskiego autora w teatrze", tego efektownego paradoksu bez istotnej treści. Boć przecież trzeba to wreszcie raz powiedzieć że forsowanie pretensjonalnego i lichego wyrobnictwa dramatycznego pod pozorem popierania polskości w teatrze jest zwykłą, na tani efekt obliczoną demagogją.

***

Kapitalną ilustracją do tych słusznych zasadniczo uwag są perypetje **sztuki p. t. „Dar Wisły"**, doskonałego autora polskiego p. L. H. Morstina. Mówi on:

„Dyrekcja teatru polskiego w Poznaniu chciała zagrać mój ostatni utwór poetycki „Dar Wisły" — nie pozwoliła mu liga katolicka z księdzem Prądzyńskim na czele, zagroziła bojkotem teatru i manifestacjami. A jest to sztuka głęboko religijna, nawet egzaltująca uczucia religijne. Zaproponował więc dyrektor wystawienie sztuki Maeterlincka — znów veto komisji teatralnej. Nie było rady, zagrano „Mecenasa Bolbeca" i wszyscy odetchnęli. Jest tam ciągle mowa o łóżku, o panlach w koszuli w sypialnym pokoju z kochankiem, jest apoteoza zdrady małżeńskiej i rozwodu, a więc liga katolicka, komisja teatralna i sumienia świętoszków mogą być spokojne.

Wycofam swoją sztukę z teatru poznańskiego, by próbować szczęścia w Krakowie. Tu najnieoczekiwaniej od dyrekcji inną zupełnie dostaję odpowiedź: sztuka pana jest dziełem szczerego natchnienia, **a u nas publiczność w teatrze nie zniesie już w tym sezonie więcej sztuk religijnych.**

***

A jednak... Czy w całej tej sprawie nie tkwi wielkie jakieś nieporozumienie? Teatry są dziś przedsiębiorstwami zarobkowemi i nie mogą być u nas inne, niż na całym świecie. **Epoka książęcych protektorów minęła.** Literatura ma ze swego punktu widzenia rację, ale racja ta będzie miała tak długo znaczenie abstrakcyjne, **dopóki nie potrafi się połączyć poziomych spraw materjalnych z interesem kultury polskiej w najlepszym znaczeniu tego słowa.** Klucz do rozwiązania sytuacji jest w rękach publiczności teatralnej, tych **mas właśnie, które do teatru nie uczęszczają. To co się gra dzisiaj—to teatr snobów. To co wystawiać pragnie literatura — to przedewszystkiem esencja czystego polskiego intelektualizmu, bardzo słabo związana z potrzebami i realnym życiem obecnego społeczeństwa.** Dajcie ten sens waszym utworom, zbudujcie repertuar żywy, tętniący pragnieniami i ideałem Polski 1927 roku, **a kasy teatralne będą tak przepełnione, że dyrektorzy sadzać was będą na miękkich fotelach** i wyrywać wam z rąk produkty wielkich waszych talentów.

St. St.

Co słychać w Rosji?

—:—

Kontrrewolucja w teatrze.

Coraz częściej zjawiają się na scenie rosyjskiej sztuki, co do których komuniści nie mają pewności, czy są one dla sowietów pożyteczne czy szkodliwe.

Po wystawieniu w moskiewskim teatrze artystycznym „Rodziny Turbinowych" Bułgakowa, powstały zacięte sprzeczki a autorowi zarzucano tendencje przeciwrewolucyjne.

„Teatr Rewolucyjny" w Moskwie wystawił dramat Glebowa „Rust", który również wywołał ostrą polemikę.

Lunaczarskij uważa tę sztukę za „sowiecką", natomiast w „Komsomolskiej Prawdzie" pojawiły się dwie recenzje, z których jedna twierdzi, że dramat jest „sowiecki", druga zaś dopatruje się w nim zabarwienia antysowieckiego.

Autor „Rustu" Glebow przedstawia strejk w sowieckiem przedsiębiorstwie państwowem, powstały wskutek tego że od niezwiększonej ilości robotników żądano większej wydajności pracy. Czerwony dyrektor przedsiębiorstwa komunista, wychowany na tradycji komunizmu wojennego, usłyszawszy szmery niezadowolenia w fabryce, nie daje robotnikom żadnych wyjaśnień ale oświadcza:

„Nie trzeba wyjaśnień. Rozkaz wydany i basta".

To kategoryczne oświadczenie wywołuje rozgoryczenie wśród robotników. Niemniej jednak twierdzi pismo sowieckie, zdrowy instynkt klasowy zwycęża nad chwilowym wpływem zewnętrznym i robotnicy racają do pracy.

W dramacie swym autor odkrył kilka ujemnych stron życia sowieckiego i to właśnie było przyczyną napaści ze strony krytyki sowieckiej. Autor przedstawił szereg ujemnych typów sowieckich, m. in. instruktor fabryki gra rolę szpiegowską, dyrektor —to karjerowicz, a sekretarz „jaczejki" — to współpracownik szpiega.

Pozycja związku młodzieży komunistycznej jest przedstawiona ona tragicznie, dlatego też „Komsomolskaja Prawda" twierdzi, że pojawienie się dramatu „Rust" na scenie Teatru Rewolucyjnego jest grubem niedopatrzeniem ze strony zarządu teatru i pomyłką ideologiczną.

Wyrok na Stienkę Razina.

W Wczasie badania dokumentów odnoszących się do powstania Stienki Razina, a znalezionych niedawno w archiwach rosyjskich, odnaleziono tekst wyroku śmierci na watażkę.

Ze znalezionych dokumentów wynika w dalszym ciągu, że już 252 lat temu do Moskwy przybył student niemiecki Johan Marzius celem zapoznania się ze sprawą Stienki Razina. Studjum naukowe Marziusa, sprawie tej poświęcone, również znaleziono.

Nowe źródła nafty.

Podczas prac wiertniczych w Szoz-Su w pobliżu Samarkandy, natrafiono na nowe źródła nafty Jedna z żył jest tak silna, że w ciągu 24 godzin wydaje 1000 pudów nafty którą odprowadza się do prowizorycznych jam, z powodu braku odpowiednich zbiorników. Sowiet republiki turkiestanskiej zwrócił się do rządu ZSSR o doraźną pomoc finansową, aby można było przystąpić do regularnego wiercenia.

WALT SCHOBER.

Tajemnicze ostrzeżenie.

—:—

Zapadł zimowy zmierzch. Siny welon mgły zwisał nad dachem małego domku, okolonego ze wszystkich stron wysokiemi stertami śniegu. W tej samotnej chałupie mieszkał dróżnik kolejowy ze swą żoną. Niejedno lato i niejedną długą zimę przeżyli staruszkowie w tem pustkowiu. Zawsze było jednakowo monotonnie. Tylko dwa razy dziennie przejeżdżający pociąg wnosił trochę życia do tej pustyni.

Dzieci nie mieli, z czasem więc stali się podobni do otaczającej ich natury i byli tak samo cisi i milczący.

Wczoraj żona dróżnika wyjechała do pobliskiego miasteczka po zakupy. Miała wrócić dopiero nazajutrz zrana.

Grobowa cisza panowała więc w małym domku, składającym się z dwóch pokoi: biura i sypialni oraz kuchni z malutkim korytarzykiem.

Dróżnik siedział w biurze przy świetle naftowej lampy i strugał coś z drzewa. Ze względu na to, że praca zawodowa zajmowała mu bardzo mało czasu i zarobki były również małe — dróżnik strugał z drzewa różne figurki, które żona sprzedawała w miasteczku.

Dziś praca szła mu trudniej niż zwykle. Dróżnik co chwilę zerkał okiem w stronę szafy, stojącej w kącie. Wreszcie odłożył nóż i podniósł się z krzesła.

Powolnym krokiem zbliżył się do szafy i wyjął żelazną, ciężką kasetkę, którą długo ważył w ręku. Była ciężka, bardzo ciężka... Odłożył ją z powrotem na dawne miejsce i zamknął szafę.

Co miesiąc przechowywał dróżnik, w swej szafie żelazną kasetkę, którą oddawał mu konduktor kolejowy i którą następnego dnia odbierali dwaj policjanci. Kasetka zawierała pieniądze, przenaczone dla robotników, zatrudnionych w fabrykach. Dróżnik wiedział o tem i dlatego w ciągu tej nocy, gdy kasetka spoczywała w jego szafie, nie mógł zmrużyć oka.

Tym razem kasetka była wyjątkowo ciężka. Konduktor, który ją przywiózł zdradził mu tajemnicę. Fabrykanci zaciągnęli nowe długi w bankach i dziś właśnie przesłano im pieniądze.

I akurat dziś żona musiała wyjechać, pozostawiając go samego. Dróżnik nie odczuwał żadnego strachu!... Bynajmniej!... Ale bądź— co—bądź to nie było zbyt przyjemne...

Jeszcze pewien szczegół niepokoił dróżnika. W kurytarzu stała trumna, w której leżał trup. Stary Green umarł wczoraj i jutro zrana pociąg miał zabrać trumnę do miasta. Przed wieczorem jacyś ludzie przywieźli trumnę na stację, postawili ją w kurytarzu i odjechali. Dróżnik spojrzał niespokojnie w stronę kurytarza przez otwarte drzwi. To był dziwny człowiek, ten stary Green!... Mieszkał samotnie, wiodąc pustelniczy żywot...

Gdyby już zaświtał ranek!... Dróżnik nie mógł się pozbyć pewnego przykrego uczucia, które napawało go niepokojem.

Zabrał się znowu do strugania. Za oknami szalała wichura.

Nagle — cóż to się stało?

Dróżnik wytężył słuch — —

Czyż nie stukał aparat Morse'a?...

Zerwał się z miejsca. W kącie na stoliku mała maszynka stukała przeciągle: tik — tak.... tik — tak...

Dróżnik wziął ze sobą lampę i zbliżył się do stolika. Nachylił się nad wąską wstążką papieru i począł odcyfrowywać telegram.

Jedno zdanie powtarzało się kilka razy:

— Uważaj... na... trupa.... Uważaj... na... trupa....

I poraz trzeci:

— Uważaj... na... trupa...

I nagle aparat zamilkł. Dróżnik nie mógł ruszyć się z miejsca. Ręka, trzymająca tajemniczy kawałek papieru, drżała jak liść na wietrze.

W tej chwili wpadła mu do głowy szalona myśl. Prawdopodobnie w trumnie nie leżał trup, lecz żywy człowiek, który planował napad. Przypomniał sobie, że w szafie leży kasetka.

Boże, teraz już wszystko rozumiem...

Zbrodniarz, ukryty w trumnie chciał go może zamordować, by zdobyć pieniądze!

Chwiejnym krokiem zawlókł się do kuchni i zebrał wszystkie sznury. Następnie pocichu, na kolanach popełznął do trumny i począł ją obwiązywać.

W trumnie coś zatrzepotało. Żywy trup począł się szamotać. Ale trumna już była związana.

Następnie dopadł do stolika, na którym stał aparat Morse'a i wysłał do najbliższej stacji telegram, wzywający pomocy.

Nagle zdawało mu się, że słyszy jakiś gwizd, wydobywający się z trumny. Za oknami odpowiedział ktoś takim samym gwizdnięciem. Dróżnik, przejęty panicznym strachem, dobiegł do szafy, wyciągnął kasetkę i uciekł z nią na strych. Zdawało mu się słyszy walenie do drzwi i trzask wyłamanych okien.

Gdy nazajutrz zrana przywieziono na stację prawdziwą trumnę, drzwi mieszkania dróżnika były zamknięte. Po wyważeniu okien znaleziono w kurytarzu roztrzaskaną trumnę. Na strychu siedział w kącie osiwiały starzec, ściskający kurczowo w ręku żelazną kasetkę. Dróżnik ze strachu dostał pomieszania zmysłów.

Dopiero po kilku latach wyszło na jaw, że urzędnik z pobliskiej stacji, który był w zmowie z napastnikiem w ostatniej chwili zdradził swego spólnika i wysłał ostrzegawczy telegram....

Tum. B. F.